

GŁOS KATOLICKI

Nr 25 (1875) Rok XLI 4-11.7. 1999

"Nim mnie
zachwyci
kwiat, Ty
przyjdź..."



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XIV Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Za 9, 9-10)
Czytanie z Księgi Proroka Zachariasza.

To mówi Pan: Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu i osłicy. On zniszczy rydwany w Efraimie i konie w Jeruzalem, łuk wojenny strzaska w kawałki, pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów rzeki aż po krańce ziemi.

DRUGIE CZYTANIE

(Rz 8, 9. 11-13)

Czytanie z Listu świętego Apostoła do Rzymian.

Bracia: Wy nie żyjecie według ciała,

lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was Ducha. Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciału, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała, będziecie żyli.

EWANGELIA

(Mt 11, 25-30)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

W owym czasie Jezus przemówił

tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie.



PIERWSZE CZYTANIE (Iz 55, 10-11)
Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

To mówi Pan: Podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich: nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa.

DRUGIE CZYTANIE (Rz 8, 18-23)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia: Sądzę, że cierpień terazniejszych nie można stawiać na równi z

chwałą, która ma się w nas objawiać. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marnośći nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je podał, w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy oczekując przybrania za synów, odkupienia naszego ciała.

EWANGELIA

(Mt 13, 1-23)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, niektóre ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha.



Pielgrzymka

MAŁŻEŃSTWO JEST DROGĄ ŚWIĘTOŚCI. NAWET GDY STAJE SIĘ DROGĄ KRZYŻOWĄ

Kiedy oddajemy dzisiejszy numer do druku, minęło zaledwie pięć dni od zakończenia VI oficjalnej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Ta najdłuższa, prawie dwutygodniowa, tryumfalna podróż Papieża do ojczystego kraju była wydarzeniem bez precedensu, mającym dla nas, Polaków, wymiar historyczny. Nie tylko zresztą w aspekcie ściśle religijnym, co oczywiste, ale i społecznym - konsolidującym, pozwalającym nadać rzeczywistości właściwe proporcje. Pozostawione nam papieskie nauczanie, osnute wokół słów św. Jana „Bóg jest miłością” (1 J 4,8) oraz Ośmiu Błogosławieństw, jest wielkim darem dla naszego narodu, ale i dla całego Kościoła Powszechnego, ofiarowanym nam u progu Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa przez Namiestnika Chrystusa na ziemi. Nie powinno nikomu z nas, również tutaj - mieszkającym za granicą i nie mogącym bezpośrednio uczestniczyć w spotkaniach z Ojcem Świętym, nic, ani jedno słowo, umknąć z papieskich wypowiedzi. Wypowiedzi, w których zawarty jest tak ogromny ładunek wiary i wiedzy, przełożony na praktyczne wskazania, ale i wręcz fizyczny wysiłek Jana Pawła II. Będziemy wielokrotnie powracać do pozostawionego nam i zadanego nauczania.



(Gd. M. Kohler)

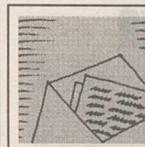
HOMILIA JANA PAWŁA II - MSZA ŚW. W STARYM SĄCZU

1. Święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości. Umiłowani Bracia i Siostry! Prawie dokładnie trzydzieści trzy lata temu wypowiedziałem te słowa w Starym Sączu, podczas uroczystości milenijnych. Wypowiedziałem je nawiązując do szczególnej okoliczności. Oto, mimo niepogody, przybyli do tego miasta mieszkańcy Ziemi Sądeckiej i okolic, i całe to wielkie zgromadzenie Ludu Bożego - pod przewodnictwem Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego i biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicz - prosiło Boga o kanonizację błogosławionej Kingi. Jakże więc nie powtórzyć tych słów w dniu, w którym z Bożej Opatrzności dane mi jest dopełnić tej kanonizacji, tak jak dane mi było przed dwoma laty ogłosić świętą Jadwigę Królową, Panią Wawelską. Jedna i druga przybyły do nas z Węgier, weszły w nasze dzieje i pozostały w pamięci narodu. Tak jak Jadwiga, tak i Kinga oparła się przemianom. Minęły stulecia, a blask jej świętości nie tylko nie przygasa, ale wciąż rozpala kolejne pokolenia. Nie uszła z ich pamięci ta Królewna węgierska, Księżna małopolska, Fundatorka i Mniszka sądeckiego klasztoru. A dzisiejszy dzień jej kanonizacji jest tego najwspanialszym dowodem. Niech będzie Bóg uwielbiony w swoich świętych!

2. Zanim wejdziemy w duchu na drogi świętości Księżnej Kingi, aby dziękować Bogu za to dzieło Jego łaski, pragnę pozdrowić wszystkich tu zgromadzonych i cały Kościół na pięknej Ziemi Tarnowskiej, wraz z biskupem Wiktoorem i biskupami pomocniczymi Józefem, Władysławem i Janem oraz drogim biskupem seniorem Piotrem. Witam biskupów węgierskich z Prymasem, kardynałem Laszlo Paskaiem, jak również Prezydenta Republiki Węgierskiej pana Árpada Göncza i towarzyszące mu osoby. Pozdrawiam wszystkich kapłanów, zakonników i siostry zakonne, a w szczególności Siostry Klaryski. Słowo serdecznego pozdrowienia kieruję do naszych gospodarzy - mieszkańców Starego Sącza. Wiem, że Stary Sącz słynie ze swego przywiązania do świętej Kingi. Całe wasze miasto zdaje się być Jej sanktuarium. Pozdrawiam również Nowy Sącz - miasto, które zawsze urzekało mnie swoim pięknem i gospodarnością. Sercem obejmuję całą diecezjalną wspólnotę, każdą rodzinę i osoby samotne, wszystkich chorych, jak również tych, którzy uczestniczą w tej liturgii za pośrednictwem radia i telewizji. Wszelka łaska od Tego, który jest źródłem i celem naszej świętości, niech będzie z wami!

3. Święci żyją świętymi. W pierwszym czytaniu słyszeliśmy proroczą zapowiedź: „Wspaniałe światło promieniować będzie na wszystkie krańce ziemi. Liczne narody przyjdą do ciebie z daleka i mieszkańcy wszystkich krańców ziemi do świętego twego imienia” (Tb 13, 13). Te słowa proroka odnoszą się w pierwszym rzędzie do Jerozolimy - miasta naznaczonego szczególną obecnością Boga w Jego świątyni.

ciąg dalszy na str. 4



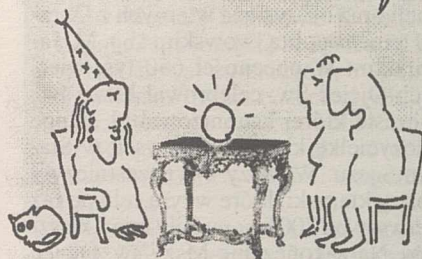
telegram wakacyjny

4 lipca 1999 r.

Ani się nie obejrzelismy, a nadeszło prawdziwe lato, zaczęły szkolne wakacje. Wszyscy, najmłodsi i trochę starsi - studenci, których praca polega na nauce odłożą teraz książki i wywędrują w naturę podpatrywać zdobytą w teorii wiedzę. Jak nadstawia ucha usłyszysz być może brzęczącą i kłękającą wokół wszelką „żywiotę”, zobaczysz szeroko otwartymi oczami któregoś ze wschodów słońca i jakiegoś owada spacerującego po słoneczniku, czego życzy tym wszystkim, co wybiorą się nad morze, w góry, do lasu lub nad jezioro Wasza Reakcja.

Ps. Przypominamy, że w okresie wakacyjnym G.K. pojawia się co dwa tygodnie, a więc do zobaczenia 18 lipca. (W.R.)

- CHCIELIBYŚMY SIĘ COŚ DOWIEDZIEĆ NA TEMAT ROZWOJU RUCHU STRAJKOWEGO W SŁUŻBACH PUBLICZNYCH W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI...



(Rys. L. Biernacki)

-WAKACYJNE WYJAZDY...

LIPIEC

O!, takiej woni - siedząc pod lipami
Nie da się porównać z żadnym innym gajem.
Niby pachnie wiosną, a już czuć żniwami,
Niby się zanosz słowikowym majem.

A to pszczoł kapela, w południe lipcowe,
Wspomagana czmielami taką moc dobywa,
Że z daleka już słychać to żniwo miodowe;
Tak wielka swą liczbą i w pracy goriwa.

Upał wciąż się wzmaga. Niebo żarem płonie
Tak ogromnym, że wyschły pastwiska i błonie,
I nawet żabie klótnie uchły nad stawami.

Łany zbóż plowieją - ziemia pragnie rodzić
Czas kosy oprawić i do żniw wychodzić -
Dojrzałym już ziarnem pachnie nad polami.

ZBIGNIEW SZCZĘBARA

Pielgrzymka

□ W deszczu na Ojca Świętego czekały tysiące wiernych zgromadzonych na krakowskich Błoniach. On zaś ze względu na stan zdrowia nie mógł przybyć. „Niebo płacze!” - skomentował to jeden z dziennikarzy. Msza św. na Błoniach została odprawiona przez kardynała sekretarza stanu Angelo Sodano. Homilię Papieża odczytał kardynał Franciszek Macharski, metropolita krakowski. Po skończonym nabożeństwie, część wiernych zgromadzonych na Błoniach, przeszła pod pałac arcybiskupi i dołączyła do modlących się tam już krakowian.

□ Mimo nieobecności Papieża ok. 430 tys. osób uczestniczyło w Nieszporach na gliwickim lotnisku. Byli tam także: premier J. Buzek z małżonką, przewodniczący AWS M. Krzaklewski i liczni parlamentarzyści, m.in. A. Potocki z UW. Słowa Ojca Św. odczytał nuncjusz apostolski w Polsce, abp J. Kowalczyk.

□ 16 czerwca Ojciec Święty udał się do Starego Sącza. Wśród uczestników liturgii byli m.in. prezydent Węgier A. Göncz oraz prymas tego kraju L. Paskai z grupą ok. 1,5 tys. katolików węgierskich. Przybyły też licznie pielgrzymki ze Słowacji oraz ok. tysiąca wiernych z Ukrainy z metropolitą lwowskim abp. M. Jaworskim. W obecności 650 tys. wiernych Ojciec Św. celebrował Mszę św., w czasie której kanonizował bł. Kingę założycielkę klasztoru klarysek w Starym Sączu. W Mszy św. uczestniczyły siostry klaryski, które w tym celu po raz pierwszy od 700 lat opuściły mury klasztoru. Na zakończenie Mszy św. Ojciec Św. zrobił sobie „powtórkę z geografii”. Przed wiatującym na jego tłumem wiernych nakreślił trasę wędrówki górskiej zapamiętaną sprzed kilkudziesięciu lat.

□ Okrzykami „Witaj w domu” powitali mieszkańcy Wadowie Jana Pawła II przed bazyliką Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, w której 20 czerwca 1920 r. przyszły Papież został ochrzczony. W samej świątyni, wypełnionej po brzegi wiernymi, Ojciec Święty przeszedł pod główny ołtarz i modlił się. Po nabożeństwie Słowa Bożego Jan Paweł II „rozmawiał” z wadowiczanami. Prawdziwy entuzjizm zgromadzonych wywoływały papieskie wspomnienia dotyczące topografii miasta. Jan Paweł II wymieniał poszczególne ulice, wiążąc je z miejscami znanymi z dzieciństwa i młodości. Opowiadał m.in. o kremówkach, na które chodził do jednej z wadowickich cukierni w czasach gimnazjalnych.

□ Około pół miliona pielgrzymów przybyło po raz drugi do Gliwic i odmówiło z Ojcem Św. „Anioł Pański”. Wizyta Papieża w Gliwicach trwała pół godziny. Papież „przeprosił” mieszkańców Śląska, za to, że nie mógł uczestniczyć w

Ciąg dalszy ze str. 3

MAŁŻEŃSTWO JEST DROGA...



Wiemy jednak, że od kiedy przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystus (...) wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzimi, będącej odbiciem prawdziwej [świątyni], ale do samego nieba, aby teraz wstać się za nami przed obliczem Boga (Hbr 9, 24), to proroctwo spełnia się na wszystkich tych, którzy postępują za Chrystusem tą samą drogą do Ojca. Odtąd już nie światło Jerozolimskiej świątyni, ale blask Chrystusa, który opromienia świadków Jego zmartwychwstania, przyciąga liczne narody i mieszkańców wszystkich krajów ziemi do świętego imienia Bożego. W przedziwny sposób tego zbawionego promieniowania świętości zaznała w swoim życiu święta Kinga, począwszy od dnia narodzin. Przyszła bowiem na świat w węgierskiej, królewskiej rodzinie Beli IV z dynastii Arpadów. Królewski ten ród z wielką troską pielęgnował życie wiary i wydał wielkich świętych. Z niego pochodził święty Stefan, główny patron Węgier i jego syn, święty Emeryk. Szczególne zaś miejsce pośród świętych z rodziny Arpadów zajmują kobiety: święta Władysława, święta Elżbieta Turyńska, święta Jadwiga Śląska, święta Agnieszka z Pragi i wreszcie siostry Kingi - święta Małgorzata i błogosławiona Jolanta. Czyż nie jest oczywiste, że światło świętości tej rodziny prowadziło Kingę do świętego imienia Bożego? Czy przykład świętych rodziców, rodzeństwa i krewnych mógł pozostać bez śladu w jej duszy? Ziarno świętości posiane w sercu Kingi w rodzinnym domu, znalazło w Polsce dobrą glebę do rozwoju. Gdy w 1239 roku przybyła wpierw do Wojnicza, a potem do Sandomierza, nawiązała serdeczną więź z matką swego przyszłego męża, Grzymisławą i jej córką Salomeą. Obydwie odznaczały się głęboką religijnością, ascetycznym życiem oraz zamiłowaniem do modlitwy, lektury Pisma Świętego i żywotów świętych. Ich serdeczne towarzyszenie, zwłaszcza w trudnych, pierwszych latach pobytu w Polsce, miało wielki wpływ na Kingę. Idealność świętości coraz bardziej dojrzewał w jej sercu. Szukając wzorców do naśladowania, które mogły odpowiadać jej stanowi, za szczególną patronkę obrała sobie swą świętą krewną - księżną Jadwigę Śląską. Chciała również wskazać całej Polsce świętego, który dla wszystkich stanów i wszystkich dzielnic stałby się nauczycielem umiłowania Ojczyzny i Kościoła. Dlatego wspólnie z biskupem krakowskim Prandotą z Białaczewa podjęła usilne starania o kanonizację krakowskiego męczennika, biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Z pewnością nie miały wpływ na jej duchowość wywarli - żyjący wówczas - święty Jacek, błogosławiony Sadok, błogosławiona Bronisława, błogosławiona Salomea, błogosławiona Jo-

lanta - siostra Kingi i wszyscy ci, którzy tworzyli w ówczesnym Krakowie szczególne środowisko wiary.

4. Jeżeli dziś mówimy o świętości, o jej pragnieniu i zdobywaniu, to trzeba pytać, w jaki sposób tworzyć właśnie takie środowiska, które sprzyjałyby dążeniu do niej. Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziaływują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka? Święta Kinga i wszyscy święci i błogosławieni XIII w. dają odpowiedź: potrzeba świadectwa. Potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem światła swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczności. Napisałem w *Liście do Rodzin*, że poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. Rodzina znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem. Rodzinom powierzono jest zadanie walki - przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby - jak to powiedziano w polskim milenium chrześcijaństwa - rodzina była „Bogiem silna” (n. 23). Dziś, opierając się na ponadczasowym doświadczeniu świętej Kingi, powtarzam te słowa tu, pośród mieszkańców Sądeckiej Ziemi, którzy przez wieki, często za cenę wyrzeczeń i ofiar, dawali dowody troski o rodzinę i wielkiego umiłowania życia rodzinnego. Wraz z Patronką tej ziemi proszę wszystkich moich Rodaków: niech polska rodzina dochowa wiary Chrystusowi! Trwajcie mocno przy Chrystusie, aby On trwał w was! Nie pozwólcie, aby w waszych sercach, w sercach ojców i matek, synów i córek zagasło światło Jego świętości. Niech blask tego światła kształtuje przyszłe pokolenia świętych, na chwałę imienia Bożego! „Tertio millennio adveniente”. Bracia i Siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!

5. Święci pragną świętości. Takie pragnienie żywe było w sercu Kingi. Z tym pragnieniem rozważała słowa świętego Pawła, które słyszeliśmy dzisiaj: „Nie mam (...) nakazu Pańskiego co do dziewictwa, lecz daję radę jako ten, który - wskutek doświadczenia od Pana miłosierdzia - godzien jest, aby mu wierzone. Uważam, iż przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostać, dobrze to dla człowieka tak żyć” (1Kor 7, 25-26). Zainspirowana tym wskazaniem, pragnęła poświęcić się Bogu całym sercem przez ślub dziewictwa. To-

też, gdy ze względu na historyczne okoliczności miała zostać żoną księcia Bolesława, przekonała go do dziewiczego życia na chwałę Bożą i po dwuletniej próbie małżonkowie złożyli na ręce biskupa Prandoty ślub dozgonnej czystości. Ten sposób życia, dziś może trudny do zrozumienia, a głęboko zakorzeniony w tradycji pierwotnego Kościoła, dał świętej Kingdzie tę wewnętrzną wolność, dzięki której z całym oddaniem mogła troszczyć się przede wszystkim o sprawy Pana, prowadząc głębokie życie religijne. Dziś na nowo odżyliśmy to wielkie świadectwo. Święta Kinga uczy, że zarówno małżeństwo, jak i dziewictwo przeżywane w jedności z Chrystusem może stać się drogą świętości. Ona staje dziś na straży tych wartości. Przypomina, że w żadnych okolicznościach wartość małżeństwa, tego nierozrwalnego związku miłości dwojga osób, nie może być podawana w wątpliwość. Jakiegokolwiek rodziłyby się trudności, nie można rezygnować z obrony tej pierwotnej miłości, która zjednoczyła dwoje ludzi i której Bóg nieustannie błogosławi. Małżeństwo jest drogą świętości, nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową. Mury starosądeckiego klasztoru, któremu początek dała święta Kinga i w którym dokonała swego życia, zdają się dziś dawać świadectwo o tym, jak bardzo ceniła czystość i dziewictwo, słusznie upatrując w tym stanie niezwykle dar, dzięki któremu człowiek w sposób szczególny doświadcza własnej wolności. Tę zaś wewnętrzną wolność może uczynić miejscem spotkania z Chrystusem i z człowiekiem na drogach świętości. U stóp tego klasztoru, wraz ze świętą Kingą proszę szczególnie was, ludzie młodzi: bronić tej swojej wewnętrznej wolności! Niech fałszywy wstyd nie odwodzi was od pielęgnowania czystości! A młodzieńcy i dziewczęta, których Chrystus wzywa do zachowania dziewictwa na całe życie, niech wiedzą, że jest to uprzywilejowany stan, przez który najwyraźniej przejawia się działanie mocy Ducha Świętego. Jest jeszcze jeden rys ducha świętej Kingi, który wiąże się z jej pragnieniem świętości. Jako księżna umiała troszczyć się o sprawy Pana także na tym świecie. Przy boku męża współuczestniczyła w rządzeniu, wykazując stanowczość i odwagę, wielkoduszość i troskę o dobro kraju i poddanych. W czasie niepokojów wewnątrz państwa, walki o władzę w podzielonym na dzielnice królestwie, siejących spustoszenie najazdów tatarskich, święta Kinga potrafiła sprostać wyzwaniom chwili. Gorliwie zabiegała o jedność piastowskiego dziedzictwa, a dla podniesienia kraju z ruiny nie wahała się oddać tego wszystkiego, co otrzymała w posagu od swego ojca. Z jej imieniem związane są zupy solne w podkrakowskiej Wieliczce i w Bochni. Nade wszystko jednak miała na względzie potrzeby swych poddanych. Potwierdzają to jej dawne żywoty, zaś świadczając, że lud nazywał ją pociesz-

cielką, lekarką, żywicielką, świętą matką. Zrezygnowawszy z naturalnego macierzyństwa, stała się prawdziwą matką dla wielu. Troszczyła się również o rozwój kulturalny narodu. Z jej osobą i tutejszym klasztorem wiąże się powstanie takich pomników literatury, jak pierwsza napisana po polsku książka: „Złotarz Dawidów” - Psalterz Dawidowy. Wszystko to wpisuje się w jej świętość. A gdy dziś pytamy, jak uczyć się świętości i jak ją realizować, święta Kinga zdaje się odpowiadać: trzeba troszczyć się o sprawy Pana na tym świecie. Ona daje świadectwo, że wypełnianie tego zadania polega na nieustannym staraniu o zachowanie harmonii pomiędzy wyznawaną wiarą a własnym życiem. Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwichniętych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki; którzy pragną spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludzimu, dając odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia, jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza (por. Christifideles laici, 42). Niech i tu nie braknie ducha służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej Księżnej tych ziem! Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego.

6. Święci nie przemijają. Kiedy wpatrujemy się w postać Kingi, budzi się to zasadnicze pytanie: Co uczyniło ją taką postacią, poniekąd nieprzemijającą? Co pozwoliło jej przetrwać w pamięci Polaków, a w szczególności w pamięci Kościoła? Jakie jest imię tej siły, która opiera się przemijaniu? Imię tej siły jest miłość. Na to wskazuje dzisiejsza Ewangelia o dziesięciu pannach mądrych. Kinga z pewnością była jedną z nich. Tak jak one, wyszła na spotkanie Boskiego Oblubieńca. Tak jak one, czuwała z zapaloną lampą miłości, ażeby nie przeoczyć momentu, kiedy Oblubieniec przyjdzie. Tak jak one, spotkała Go nadchodzącego i została zaproszona, aby uczestniczyć w uczcie weselnej. Miłość Boskiego Oblubieńca, która w życiu Księżnej Kingi wyraziła się tytuł czynami miłości bliźniego - ta właśnie miłość sprawiła, że przemijanie, któremu poddany jest każdy człowiek na ziemi, nie zatarło jej pamięci. Po tylu wiekach Kościół na ziemi polskiej dzisiaj daje temu wyraz. Święci żyją świętymi i pragną świętości. Raz jeszcze powtarzam te słowa tu, na Ziemi Sądeckiej. Tę ziemię otrzymała Kinga w darze w zamian za posag, który przekazała na ratowanie kraju i ta ziemia nigdy nie przestała być jej szczególną własnością. Ona wciąż troszczy się o ten lud wierny, który tu żyje. Jakże jej nie dziękować za opiekę nad rodzinami, zwłaszcza nad tak licznymi tu rodzinami wielodzietnymi, na które pa-

Pielgrzymka

Nieszporach zaplanowanych na 15 czerwca. „Bóg zapłać za waszą świętą cierpliwość dla Papieża. [...] Widać, że Ślązak jest cierpliwy i twardy. Ja bym z takim Papieżem nie wytrzymał” - mówił uśmiechając się Ojciec Święty.

□ 17 czerwca Papież Jan Paweł II odwiedził także Częstochowę. Modlił się przez kilka minut w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej w klasztorze oo. paulinów na Jasnej Górze.

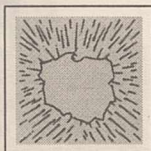
□ Podczas pożegnania w Balicach 17 czerwca Papież Jan Paweł II niespodziewanie zaprosił do „papamobile” prezydenta Kwaśniewskiego z małżonką i razem z nimi podjechał do trybuny honorowej na lotnisku. W ten sposób rozpoczęła się ceremonia pożegnania Ojca Świętego. Uczestniczył w niej niemal cały Episkopat, premier RP Jerzy Buzek z żoną, marszałek Senatu prof. Alicja Grzeškowiak, marszałek Sejmu Maciej Płażyński, minister finansów Leszek Balcerowicz, wicepremier Janusz Tomaszewski, minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek.

□ Życzenia błogosławieństwa dla wszystkich mieszkańców Polski skierował do rodaków Jan Paweł II podczas pożegnania na lotnisku w Balicach. Papież zaapelował do rodaków, by Polska „wchodziła w trzecie tysiąclecie nie tylko jako państwo stabilne politycznie i gospodarczo zasobne, ale również umocnione duchem miłości wzajemnej i społecznej”.

□ Wymieniając wszystkie miejsca, jakie odwiedził podczas 13-dniowej pielgrzymki Papież zapewnił, że wszędzie modlił się „aby powszednie dzieło ludzi żyjących duchem błogosławieństw owocowało pomyślnością wszystkich w tym kraju”.

trzymy z podziwem i szacunkiem. Jakże nie dziękować jej za to, że wyprasza dla tutejszej wspólnoty Kościoła łaskę tak wielu powołań kapłańskich i zakonnych. Jak nie dziękować jej za to, że dziś zgromadziła nas, jednocząc we wspólnej modlitwie braci i siostry z Węgier, Czech, Słowacji, Ukrainy, na nowo budząc tę tradycję duchowej jedności, którą sama tworzyła z takim oddaniem. Pełni wdzięczności wielbimy Boga za dar świętości Pani tej ziemi i prosimy, by blask tej świętości trwał w nas wszystkich, by w nowym tysiącleciu to wspaniałe światło promieniowało na wszystkie krańce ziemi i by ich mieszkańcy przyszli z daleka do świętego imienia Bożego (por. Tb 13, 13) i ujrzeli Jego chwałę. Święci nie przemijają. Święci wołają o świętość. Święta Kingo, Pani tej ziemi, uprosz nam łaskę świętości!

JAN PAWEŁ II



Z kraju

□ ... „Nie opuszczam mego rodzinnego kraju. Zabieram w pamięci widok ojczystej ziemi...” - to słowa pożegnania Jana Pawła II z Polską. W czasie pielgrzymki Ojca św. na spotkanie z nim przybyło ponad 10 milionów wiernych (nie licząc osób zgromadzonych na trasach przejazdów). Przed telewizorami Jego pobyt śledziło 20 milionów Polaków.

□ Wizytę w Polsce złożył prezydent Czarnogóry, Milo Djukanović. W czasie pobytu w Warszawie skrytykował on publicznie rządzącego Jugosławią Miloševića. Wg Djukanovića, „Milosević stracił Kosowo, ale nie straciła go Jugosławia”.

□ Prezydent Kwaśniewski wziął udział w zaprzysiężeniu w Bratysławie nowego prezydenta Słowacji, Schustera.

□ W czasie protestu pracowników radomskiego „Łucznika” pod budynkiem MON doszło do starć manifestantów z policją. „Łucznik” żąda m.in. rządowych zamówień na karabiny. Pod budynkami rządowymi protestowali także kierownicy pogotowia i pielęgniarki, które skierowały sprawę przeciw Ministerstwu Zdrowia do sądu.

□ Socjal-demokracja RP uległa samorozwiązaniu. Przeciw głosował tylko jeden delegat, 2 wstrzymało się od głosu, za zakończeniem działalności było 273 uczestników IV Kongresu Partii. W miejsce SdRP powołano Sojusz Lewicy Demokratycznej, który stał się partią polityczną. Na stanowisko szefa „nowego” SLD prezydent A. Kwaśniewski „namaszczył” L. Millera. Kwestią sporną pozostają długi postkomunistów po zawłaszczonym przez SdRP majątku PZPR. Rozwiązana partia zamierza zwrócić do skarbu państwa sumę 2,5 miliona zł, którą uważa za ostateczne rozliczenie. Wg likwidatorów PZPR, suma ta powinna być kilkakrotnie większa. W przypadku wygranych procesów nie będzie już możliwości ściągania długów od rozwiązanej partii.

□ Prezes „Wspólnoty Polskiej”, prof. A. Stelmachowski uznał za prowokację i absurd prawny próbę zastraszenia polskich działaczy na Litwie. Powodem ostrego wystąpienia prezesa było rozpoczęcie procesu w Wilnie 4 Polaków i Łotysza, których oskarża się o „wnioskowanie na rzecz autonomii dla rejonu solecznickiego” w 1990 roku. Oskarżanym grozi kara kilkuletniego więzienia.

□ AWS usiłuje przekonać sojuszniczą

UW do wspólnego działania wobec Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. AWS chciałoby poparcia na stanowisko przewodniczącego Rady kandydata PSL (Jana Sęka), zaś UW opowiada się za własnym kandydatem Juliuszem Braunem, którego gotowi są poprzeć członkowie Rady wywodzący się z SLD.

□ W 1998 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało 370 wiz repatriacyjnych. Otrzymywali je głównie przesiedleńcy z Kazachstanu. W ciągu trzech lat działania ustawy o repatriacji do Polski powróciło jedynie 800 rodaków.

□ W dzień po wyjeździe z kraju Ojca Świętego sąd okręgowy w Bielsku Białym uchylił areszt wobec Kazimierza Świtonii, którego oskarża się o przechowywanie na Żwirowisku obok byłego obozu w Oświęcimiu ładunku wybuchowego w postaci wiązki petard. Niezależnie od oceny działań K. Świtonii należy jednak ocenić „niezawisłość” sądu, który wcześniej lekceważył nawet senatorskie poręczenia.

□ Właściciel „Życia Warszawy”, Z. Jakubas odkupił od szwajcarskiego koncernu Marquarda dodatek do upadłego „Expressu Wieczornego” - „Kulisy”. Jakubas jest właścicielem wytwórni wody mineralnej, firm konfekcyjnych, drukarni i trzech dzienników lokalnych.

□ Utrzymuje się rekordowa sprzedaż nowych samochodów. W ciągu 5 miesięcy tego roku sprzedano o 10% więcej aut osobowych, niż w uznawanym za rekordowy roku 1998.

□ Polski śmigłowiec „Sokół” zaliczył pozytywnie testy w USA, które sprawdziły jego możliwości bojowe. Oznacza to, że helikopter ten, nie odbiegający swoimi możliwościami od zachodnich śmigłowców szturmowych może z powodzeniem wejść do wyposażenia wojsk NATO.

□ Od 1 lipca podróżowały w kraju telefony. Cena impulsu za połączenie lokalne jest droższa o 3 grosze.

□ W Tychach ruszyła produkcja silników diesla japońskiej fabryki „Isuzu”. Silniki te mają być montowane w samochodach „Opla” produkowanych w Europie Zachodniej. Docelowa produkcja z Tych wyniesie 300 tysięcy silników rocznie.

□ NBP wyemitował z okazji pielgrzymki Ojca Świętego specjalne serie monet ze srebra o nominałach 10 i 100 zł.

□ W Seulu doszło do prezentacji miast ubiegających się o zorganizowanie zimowej olimpiady w 2006 roku. Dość dobrze wypadła prezentacja Zakopanego, któremu jednak dawano niewielkie szanse w konfrontacji z bogatszymi ośrodkami. Ostatecznie wygrał Turyn, który konkurował w finale ze szwajcarskim miastem Sion.

KRYZYS ONZ

Widoczny kryzys Organizacji Narodów Zjednoczonych przejawiał się ostatnio dobitnie, na kanwie wojny w Serbii, w wysuwaniu tu i ówdzie postulatów, by w „priorytetach” ONZ postawić prawa człowieka ponad suwerennością państwową. Aby uzmysłowić sobie lepiej, jakie niebezpieczeństwo niosłaby taka „podmiana priorytetów”, warto najpierw uświadomić sobie, czym miała być Organizacja Narodów Zjednoczonych - a czym się nie stała i czym jest dzisiaj.

Organizacja Narodów Zjednoczonych miała być - w swych założeniach - parlamentem suwerennych państw funkcjonującym na zasadzie demokratycznej równości między sobą tych suwerennych państw (bez względu na wielkość i siłę). Ta założycielska zasada zaraz doznała jednak swego zaprzeczenia, gdyż status utworzonej Organizacji Narodów Zjednoczonych przyznał najważniejsze uprawnienia decyzyjne Radzie Bezpieczeństwa, złożonej z najsilniejszych militarnie i ekonomicznie państw (członkowie stali), bez których jednomyślnie zgody żadna poważniejsza akcja o wymiarze międzynarodowym nie była możliwa. Innymi słowy mówiąc: okazało się, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest nie tyle organizacją suwerennych podmiotów państwowych - i równych - ale czymś na kształt spółki udziałowców, w której - jak wiadomo - najczęściej do powiedzenia mają ci członkowie, którzy dysponują największymi udziałami...

Dlatego Organizacja Narodów Zjednoczonych kończy tak, jak skończyła Liga Narodów przed wojną: dopóki była faktyczną platformą wspólnej polityki najsilniejszych państw - jako tako funkcjonowała, gdy rozbieżności między największymi „udziałowcami” zaszły za daleko - Liga Narodów istnieć przestała.

Organizacja Narodów Zjednoczonych funkcjonowała dobrze tylko tam, gdzie zbiegały się wspólne interesy 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa, najsilniejszych wówczas - gdy ONZ powstała - państw świata.

Dzisiaj ten układ wyczerpał się, m.in. dlatego, że zmienił się skład „potężnej gromadki” najsilniejszych państw współczesnego świata. Rosja podupadła, Niemcy wyrastają na światowego giganta - co musi znajdować wyraz w niemieckich pretensjach do wpływu na politykę światową... Czy aby w Serbii, w Kosowie, nie starły się polityczne ambicje ogarniętej kryzysem Rosji i zwykujących politycznie zjednoczonych Niemiec?...

Dopóki na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych suwerenność państwowa była główną polityczną wartością - pań-

stwa małe i średnie miały przynajmniej formalną gwarancję, że ich suwerenność nie zostanie naruszona w majestacie prawa międzynarodowego, obowiązującego członków ONZ. Powiedzieć można, że samo pojęcie „suwerenności państwowej” było dla tych państw taką gwarancją. Jakie więc mogą być konsekwencje zdegradowania „suwerenności państwowej” na rzecz „praw człowieka”?

Przede wszystkim takie, że przestanie istnieć formalno-prawna gwarancja w prawie międzynarodowym - faktycznej niepodległości małych i średnich państw. W to miejsce wprowadzona zostałaby bardzo nieostra, nieprecyzyjna i wieloznaczna konstrukcja prawna „praw człowieka”. Zauważmy bowiem, że „prawa człowieka” są dziś interpretowane bardzo różnie, że tworzone są coraz to nowe katalogi „praw człowieka” i coraz to dopisywane są jakieś „nowe prawa człowieka”. Są państwa, w prawie których zapisano jako „prawa człowieka”: prawo do zabijania dzieci poczętych, do „małżeństw” homoseksualnych, do adopcji dzieci przez homoseksualistów czy dziedziczenia między homoseksualistami wg prawa rodzinnego... Są postulaty, by jako „prawa człowieka” zapisać wolność współżycia seksualnego dorosłych z nieletnimi...

Do tej pory suwerenność państwowa gwarantowała państwu, że nikt nie będzie narzucał im rozwiązań prawnych sprzecznych z ich własnym, suwerennym stanowieniem prawa. Dzięki temu, m.in. w Polsce nie uznaliśmy wolności zabijania dzieci poczętych za „prawo człowieka”. Gdy zasada „suwerenności państw” zastąpiona zostanie „prawami człowieka”, rodzi się od razu pytanie, kto właściwie definiować będzie ostatecznie i nieodwołalnie te „prawa człowieka” i ich treść? Jeśli nadal będą to najsilniejsze kraje świata - i jeśli odpadnie „suwerenność”, jako gwarancja niepodległości państw małych i średnich - powstaje ogromne niebezpieczeństwo, że pod szyldem tak, czy inaczej rozumianych „praw człowieka” następować będzie niemal nieograniczona interwencja państw silnych w życie mniejszych narodów. Że „prawa człowieka” staną się politycznym pretekstem urządzania świata przez silniejszych - kosztem słabszych. I to już nawet bez tej formalno-prawnej gwarancji niepodległości, jaką była dotąd suwerenność państwowa. Bo wielość suwerennych państw może być znacznie lepszą gwarancją zabezpieczenia praw człowieka, niż te prawa człowieka wydane na łup elitarniej, egoistycznej interpretacji przez najsilniejszych.



MARIAN MISZAŃSKI



ze świata

□ Albańcy powracają do Kosowa, które opuszczają Serbowie. NATO szuka porozumienia z Rosją w sprawie nadzorowania poszczególnych stref. UCK nazwało Rosjan „wrogą siłą”, co Moskwa uznała za „deklarację wojny”. Sekretarz NATO, X. Solana zapewnia, że Kosowo nie zostanie podzielone wg wpływów etnicznych, ale sytuacja wydaje się trudna do unormowania. Żołnierze KFOR odkryli dowody ludobójstwa Serbów. Obecnie trwają jednak akty odwetu ze strony albańskich bojowników UCK, którzy powinni zostać rozbrojeni. Szczyt G-8 w Kolonii zdecydował o przyznaniu pomocy na odbudowę Serbii, ale pod warunkiem ustąpienia Milosevića.

□ Czechy wzmocnią swój kontyngent wojskowy, który wyjedzie do Kosowa. Włączenie w skład sił KFOR jedynie 126 czeskich żołnierzy wzbudziło krytykę ze strony prezydenta i prawicowej opozycji. Socjaldemokratyczny rząd twierdzi, że na zwiększenie udziału brakuje pieniędzy w budżecie.

□ Innego typu problemy z wysłaniem wojska do Kosowa mają Duńczycy. 10% żołnierzy z ich zawodowej „eksportowej” jednostki wchodzącej w skład Brygady Europejskiej odmówiło wyjazdu. Żołnierzom grozi sprawa sądowa i zwrot wydatków poniesionych na ich szkolenie.

□ Bułgaria i Węgry uzależniły zgodę na przejazd przez swoje terytoria rosyjskich wojsk udających się z pokojową misją do Kosowa od pozwolenia wydanego przez dowództwo międzynarodowej misji KFOR.

□ Chiny nie przyjęły wyjaśnienia Stanów Zjednoczonych w sprawie ataku lotniczego NATO na swoją ambasadę w Belgradzie. List B. Clintona zapewniał, że bombardowanie było pomyłką.

□ 28 czerwca odbył się w Rydze II szczyt współpracy regionalnej. Udział w nim wzięli prezydenci Polski, Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii.

□ Powiększa się deficyt budżetowy w Czechach. O słabnięciu dynamiki gospodarczej donoszą także z sąsiedniej Słowacji.

□ Poparcie dla rządzącej w Czechach Partii Socjaldemokratycznej M. Zemana spadło z 32% do 18%. Część głosów od tracącej popularność partii przejęli czescy komuniści, którym sondaże dają obecnie aż 16%.

□ W Czechach doszło do katastrofy autokaru, który powracał z wycieczki we Francji do Lublina. 20 rannych Polaków trafiło do szpitala w Pilźnie.

□ Ukraiński deputowany, należący do bliskiego otoczenia prezydenta L. Kuczmy - O. Wołkow został oskarżony o korupcję. W Belgii zamrożono jego konta, na których znajdowało się 3,5 miliona \$. Belgijska prokuratura oskarża go o pranie brudnych pieniędzy. Z pytaniami o Wołkowa wystąpiła do Kijowa także prokuratura w Szwajcarii. Prasa sprzyjająca prezydentowi twierdzi, że oskarżenia te mają związek z kampanią wyborczą.

□ W aspekcie zbliżających się na Ukrainie wyborów ocenia się również prorosyjskie i odzguńające się od zbliżenia z NATO wystąpienie prezydenta L. Kuczmy. Kijów zrezygnował ze wspólnych manewrów z NATO na Morzu Czarnym i udostępnił korytarz powietrzny dla wojsk rosyjskich udających się na Bałkany. Zdaniem komentatorów, Kuczma liczy na poparcie Moskwy w kampanii wyborczej.

□ Indie i Pakistan koncentrują swoje wojska w Kaszmirze. Delhi postawiło w stan gotowości bojowej swoją marynarkę wojenną.

□ Dalajlama został podjęty w Bonn przez ministra spraw zagranicznych, J. Fischera. Spowodowało to oficjalny protest komunistycznych Chin. Wcześniej Dalajlama stwierdził, że Tybet powinien pozostać ze względów gospodarczych częścią Chin, ale uzyskując szeroką autonomię.

□ Mnożą się konflikty morskie na Morzu Żółtym pomiędzy Koreami Północną i Południową. Południe zajęło kilka kutrów Korei komunistycznej, które łowiły na jej wodach terytorialnych. Z misją rozjemczą wystąpiło dowództwo sił ONZ w tym rejonie.

□ W kaplicy na Zamku Windsor odbył się ślub księcia Edwarda z Sophie Rhys-Jones. Wydarzenie to uznano za ostatni „wielki ślub tego stulecia”.

□ Wybory prezydenckie w USA odbędą się jesienią 2000 roku. Ze strony demokratów walkę o nominację zapowiedział wiceprezydent A. Gore. Wśród Republikanów coraz silniejszą pozycję ma syn b. prezydenta i obecny gubernator Teksasu - George Bush jr.

□ 69% ankietowanych Rosjan uważa, że ich kraj powinien iść własną drogą rozwoju, niezależną od reszty świata. Tylko 21% akceptuje rozwój oparty o wartości cywilizacji zachodniej.

□ Afera z dioksynami przyczyni się do zwolnienia tempa wzrostu gospodarczego Belgii. Eksport żywności stanowił dotąd 40% całej jej produkcji.

LOURDES: CUDOWNE UZDROWIENIE

Chorzy uzdrowieni w cudowny sposób, ci, którzy zdecydują się podjąć wysiłek przekonania o tym lekarzy w Lourdes dobrze wiedzą, że oficjalne uznanie za nadzwyczajnie uzdrowionego wymaga bardzo wielu starań i może być potwierdzone najwcześniej po dziesięciu latach.

Jean Pierre Bely z Angouleme, mający dzisiaj 62 lata, był dotknięty nieuleczalną chorobą od 1984 r. W 1987 r. dołączył do Pielgrzymki Różańcowej do Lourdes. „Ja, całkowity inwalida (uznany za takiego przez komisję lekarską) po otrzymaniu Sakramentu Chorych zacząłem odczuwać intensywne ciepło,... doświadczyłem podobnej radości, jak dziecko, które uczy się chodzić” - opowiada. Jean Pierre Bely zostawił swój wózek inwalidzki w szpitalu Matki Bożej w Lourdes.

W październiku 1988 r., rok po cudownym uzdrowieniu, w biurze lekarskim w Lourdes złożono dokumentację jego choroby i otwarto procedurę uznania nadzwyczajnego wyzdrowienia.

„Jestem uznany inwalidą do końca życia i nie mam prawa wykonywać żadnej pracy zawodowej - mówi Bely. Aby zmienić decyzję, mój przypadek musiałaby rozpatrzyć Rada Stanu. Dlatego mogę jedynie pomagać w parafii. To, co przeżywam pod względem duchowym jest o wiele ważniejsze niż to, co spotkało mnie pod względem fizycznym. Największe znaczenie w całym wydarzeniu przypisuję Sakramentowi Pojednania”.

Jean Pierre Bely porównuje swój przypadek do sparaliżowanego z Ewangelii, do którego Jezus powiedział: „Twoje grzechy są odpuszczone... wstań i chodź...”.

(DR PATRICK THEILLIER
LEKARZ PRZYCHODNI W LOURDES)

Oto wyjątki z Dziennika J. P. Bely, który doświadczył szczerego Miłosierdzia Bożego.

„Aby zrozumieć co zaszło w moim życiu, trzeba najpierw powiedzieć czym była moja egzystencja przed pielgrzymką. Miałem 51 lat - żonaty, dwoje dzieci - byłem pielęgniarzem w szpitalu w Angouleme. W 1984 r., w wyniku postępów choroby musiałem przerwać pracę. Choroba zaczęła się 15 lat wcześniej, ale „ostateczną” diagnozę - stwardnienie rozsiane - wydano w 1984 r. Choroba niszczy rdzenie nerwów i powoduje powolny paraliż poszczególnych organów.

Od 1972 do 1984 r. wiele razy byłem w desperacji, ale zawsze próbowałem walczyć z chorobą, nie poddawać się. W grudniu 1984 r. jej objawy nasiliły się, oznaki paraliżu dotknęły szczególnie prawą stronę ciała. Leczone mnie najpierw w Angouleme potem w Poitiers w uniwersyteckim centrum medycznym. Niestety nie mogłem już poruszać się nawet o kulach. Posadzono mnie w wózku inwalidzkim. Latem 1985 r. mój stan zdrowia lekko po-

prawił się, ale na krótko. Znowu musiałem wrócić na wózek, a badania wykazywały szybki postęp choroby. Do mojego inwalidztwa trzeba było dostosować dom. Mała winda, poszerzone drzwi, żeby mógł się zmieścić wózek. Moją główną troską było pozostać jak najdłużej w miarę samodzielnym. Nie mogłem znieść myśli, że rodzina będzie zmuszona nieustannie mnie pielęgnować.

W 1987 r. zostałem definitywnie uznany przez ekspertów komisji lekarskiej za zupełnego (100%) inwalidę. Otrzymałem rentę oraz osobę do stałej opieki, bym mógł podołać podstawowym czynnościom życiowym (jedzenie, picie, toaleta). We wrześniu 1987 r. stan mojego zdrowia jeszcze się pogorszył. Nie mogłem już usiedzieć na wózku, musiałem leżeć, przeważnie w ciemności, bo nie tolerowałem światła.

5 października 1987 r. godz. 11⁰⁰ - jestem podekscytowany i radosny, choć bardzo zmęczony. Pociąg wjeżdża na dworzec w Angouleme. Jestem jedynym chorym na wózku inwalidzkim. Bardzo cierpię, nie mogę usiedzieć. Umieszczają mnie na ławce w przedziale, bo w pociągu nie ma kuszetek.

Cztery godziny w podróży, mimo życzliwości podróżnych były niesłychaną mordernią. Cierpienie koi nieco świadomość wyjazdu do Lourdes, śpiewane pieśni, modlitwa. Dojeżdżamy do Lourdes, serce wypełnia radość. Pociąg przejeżdża obok sanktuarium i groty objawień. Na dworcu czekają specjalne autobusy, które odwożą nas do szpitala Matki Bożej.

7 października. Święto Matki Bożej Różańcowej. Wczesna pobódka, by zdążyć na Mszę św. o godz. 8⁰⁰. Jesteśmy radosni, nikt się nie skarży. Ogromna bazylika zapelnia się chorymi i pielgrzymami. Wszyscy są szczęśliwi, że mogą uccić Zmartwychwstałego Chrystusa.

8 października. Pochmurno, pada. Na drodze krzyżowej pielęgniarki przykrywają nas dodatkowo, chroniąc przed deszczem.

9 października. Ostatni dzień pielgrzymki. Po śniadaniu czekamy, by udać się na uroczystość - ksiądz komentuje - tajemnice różańca. Jestem na noszach tuż przy drzwiach. Na placu przed bazyliką będzie udzielany Sakrament Chorych. Zapowiada się piękny dzień, niebo jest niebieskie, słońce zaczyna dosięgać nas delikatnym ciepłem. Pielgrzymi napływają ze wszystkich stron. Zbliża się moment udzielania Sakramentu. Księża kierują się w stronę chorych. Otrzymuję Sakrament Chorych jako pierwszy z długiego szeregu, najpierw na czoło, potem na rękę. Jestem wzruszony. „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż ciebie łaską Ducha Świętego. Amen. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech wybawi i łaskawie podźwignie. Amen”. Pan nam przebacza



grzechy, daje siłę i misję używania jej przeciw wszelkiemu złu. Jesteśmy wzruszeni, gdyby tak można było wyrazić to, co w tej chwili czujemy. Doświadczam szczególnej czułości z jaką Pan Jezus przebacza mi wszystkie grzechy. Dotychczas nigdy nie potrafiłem odczuć całkowitego przebaczenia. Tym razem, przepelniony pełnym miłości przebaczeniem nie znajduję słów, aby to wyrazić. Przez Sakrament Pojednania odkryłem cudowną wyzwoleniczą moc. Odtąd nie mogę nie korzystać z tej wielkiej łaski.

Uzdrowienie. Po przywiezieniu nas z powrotem do szpitala, pielęgniarki przenieśli mnie na łóżko i poszli do innych zajęć. Czuję się szczęśliwy i jakby w euforii. I wówczas ogarnia mnie przenikliwe zimno, mimo że wokół jest ciepło. Przykrywają mnie, ale jest mi coraz zimniej. Kładą na mnie kolejne koce, ale nie pomagają. Po jakimś czasie zimno ustępuje i zaczynam odczuwać słodkie ciepło. Zamykam oczy myśląc, że będę mógł nareszcie choć na chwilę usnąć. Wrażenie ciepła rozchodzi się po całym ciele, począwszy od nóg przez kręgosłup i wreszcie ręce. Gorąco wzrasta tak, że coraz trudniej jest mi je znieść. Odruchowo zrzucam z siebie wszystkie koce i... siadam (!) na skraju łóżka. Jestem w szoku, że mogę swobodnie zrobić kilka ruchów. Rano nie mogłem utrzymać w rękach książeczki do nabożeństwa. Siedzę (!) i próbuję zrozumieć, co się ze mną dzieje. Zaczynam myśleć o słowach, które powiedziała do nas, chorych, w środę po południu młoda pielęgniarka: „Nie bójcie się, miejcie ufność. Matka Boża uporządkuje wszystko”. Jestem przejęty, chcę wstać, ale nie potrafię. Dlaczego właśnie ja, a nie ten „mój brat” obok, który jest bardziej chory niż ja? W końcu postanawiam zachować na razie wszystko w tajemnicy, widocznie moment wyjawienia tego, co czuję jeszcze nie przyszedł.

Przychodzą pielęgniarki, aby zawieźć nas na Mszę św. zamykającą pielgrzymkę. Mówię im, że mógłbym sam przejść na

wózek, ale „zmuszają mnie”, bym położył się na noszach. Muszę być posłuszny, przyzwalam na wszystko i jeszcze bardziej ufam Panu.

Na placu przed bazyliką zaczyna się Msza św. dziękczynna. Bóg oddaje się ludziom w Eucharystii przez Syna swojego Jezusa Chrystusa z Duchem Świętym. W nocy właściwie nie śpię, bo czuję, że ktoś mnie dotyka. Myślałem, że to pewnie czuwająca pielęgniarka chciała mnie lepiej przykryć. Otwieram oczy, ale nie widzę nikogo. Na zegarze bazyliki wybiła trzecia. Pytana później dyżurna pielęgniarka nie przypomina sobie, żeby przykrywała mnie tej nocy.

Zaczynam od początku przemysliwać ostatnie wydarzenia. Podczas tych rozmyślań czuję jakby nakaz-zaproszenie: „Wstań i chodź”. Jest mi ciepło, nie czuję żadnego bólu, więc po co miałbym wstawać. Obracam się na bok i próbuję odpędzić od siebie natrętą myśl. Zamykam oczy, próbuję zasnąć, nie mogę. Czuję jeszcze mocniejszy niż poprzednio „przymus”. Przewracam się z boku na bok. To nie słowa słyszę, jest tak, jakby ktoś mówił do mnie bez słów. To trudne do wytłumaczenia. „Wstań” odczuwam jako: „abyś mógł chodzić”. Czuwająca pielęgniarka zwróciła uwagę, że przewracam się z boku na bok. Zbliżyła się, pytając czy czegoś nie potrzebuję. Powiedziałem jej, że chcę wstać i dorzuciłem - „aby pójść do toalety”. Potrzebne wydawało mi się jakieś uzasadnienie. Nie mogłem jej powiedzieć po prostu, że chcę zrobić mały spacer po sali, aby wyprostować nogi i odprężyć się. Pomyślałaby, że zwariowałem.

Pielęgniarka przysunęła do łóżka wózek inwalidzki. Mówię jej, że chcę iść sam. Odpowiada, że upadnę, a ona ze mną. Nie ustępuję, przynaglę ją, proszę. I w ten sposób uczyniłem, opierając się jedynie na jej ramieniu, pierwsze kroki - jak małe dziecko, które uczy się chodzić. Czuję, że moje nogi są silne, mimo że przecież od dawna nie stałem na nich. Będąc całkowicie świadomy mam wrażenie, że śnię.

To, co teraz powiem wydaje się być nieprawdopodobne, ale mam jednak pełną świadomość przemiany jakiej uległem.

Dyżurująca pielęgniarka mówiła później, że gdyby wiedziała jaki naprawdę jest mój stan zdrowia, na pewno nie pozwoliłaby mi próbować wstać. Zrobiłem więc, bez najmniejszego problemu swój „spacer” wokół sali i... wróciłem do łóżka. Pielęgniarka odeszła, a ja zacząłem zadawać sobie na nowo pytanie o to, co się dzieje. Od nowa przeżywałem wszystkie wydarzenia, które łączyły się w jedno: Namaszczenie Chorych, przerażające zimno, potem napęliające mnie gorąco, nocna „przechadzka”...

Jest rzeczą oczywistą, że po takich chwilach trudno usnąć. W głowie i sercu wszystko mi się kotłuje, więc kolejny raz kieruję moje myśli ku Matce Najświętszej. Biorę różaniec, jak to czyniłem często przed zaśnięciem. Zwykle zasypiam zanim skończę pierwszy dziesiątek. Mam wówczas wrażenie jakbym usypiał w ramionach dobrej Matki. Tej nocy odmówiłem nie tylko pierwszy dziesiątek, ale cały różaniec i nie mogłem dalej usnąć. Moje myśli były wciąż rozbiegane, nie uważałem nawet na słowa, jakimi się modliłem. W czasie *Zdrowaś Maryjo* - wydawało mi się, jakbym powtarzał - *Mamo, najukochańsza Mamo, Kocham Cię*. Po raz pierwszy w życiu odmówiłem cały różaniec. Była to modlitwa dziękczynna za tę cudowną czułość Maryi, którą otrzymałem.

To, co przeżyłem przy spotkaniu z żoną i dziećmi trudno opisać. Żyjemy tym na co dzień. Nie znamy jednak odpowiednich słów, aby wyrazić wdzięczność Panu i Jego Najświętszej Matce.

LOURDES MAGAZINE N° 76

Pielgrzymka

NOWA SOLIDARNOŚĆ?

Ostatnia wizyta Jana Pawła II na ojczystej ziemi była ogólnonarodowym festynem natężonego wsłuchiwania się w to, co Wielki Papież miał tym razem do powiedzenia, do zaproponowania nam, swoim rodakom. Był to festyn bezsłownych deklaracji milionów Polaków - wszelkiego wieku i orientacji - nowej gotowości podjęcia określonych przez Jana Pawła zadań, by tak jak poprzednim razem zmierzyć się z kolejnym złem świata. Był to czas deklaracji zawiązania jeszcze raz narodowej konfederacji przeciwko nowym siłom zła, przeciwko nowym zniewoleniom. Był to festyn wzajemnej solidarności, która pomagała uważniej wsłuchiwać się w wezwania kierowane przez Bożego Męża. Był to festyn głębokich refleksji, narodowych rekolekcji. W papieskich homiliach niewiele było tym razem spoglądania w przeszłość. Natomiast główną troską Papieża było ukazywanie horyzontów, ku którym warto zmierzać. Był to festyn zawierzenia Janowi Pawłowi jako niezastąpionemu Przewodnikowi wprowadzającemu naród w trzecie tysiąclecie. Był to festyn miłości, jaką tak wielu pragnęło okazać temu Jedynemu.

Radość wstępowała w serca ludzi, kiedy obserwując się wzajemnie stwierdzali, że jeszcze na wiele nas wszystkich stać, że więzy narodowej solidarności odżywają pod tchnieniem wypowiedianych przez Jana Pawła słów. Nawet publikatory, szukające zawsze tylko sensacji, a nieraz i bardzo krytyczne wobec głoszonych przez Jana Pawła wartości, wyciszyły się. Co więcej: starały się tym razem przekazywać w sposób niezafałszowany treść papieskich wypowiedzi, rzetelnie o nich informowały, zwracaly nawet na nie uwagę. Odczuwało się powszechny szacunek dla Jana Pawła II jako Nauczyciela narodu. W komentarzach ukazywano czytelnikom czy słuchaczom linię, której nie należy wypuszczać z ręki - choć Ojciec Święty wskazywał, że tą linią jest heroiczna droga 8 błogosławieństw, choć wysoko podniósł poprzeczkę zadań do wykonania. Mówił, że szczęście i błogosławieństwo spływa nie na tych, którzy hołdują wszystkim swym namiętnościom, lecz na sługi jedno-

ści, pokoju, miłosierdzia, społecznej sprawiedliwości, prawdy; na tych, których sercami kierują czyste intencje. Tę papieską prawdę przekazywały nawet te gazety, radiowe rozgłośnie i telewizyjne stacje, które zazwyczaj żerują na ludzkich słabościach. Tym razem oddały swe łamy i fale do dyspozycji Janowi Pawłowi II. Było to jedno ze znamienitych zjawisk towarzyszących tej pielgrzymce. Wyciszyły się polskie serca. Zatrzymało na moment zabieganie o codzienny chleb. Obserwowało się niezliczone rzesze tych (ponoć razem 10 milionów uczestników i 20 milionów widzów), którzy sycili swe umysły i serca pokarmem prawd głoszonych przez Jana Pawła II. Odczuwało się to natężone wsłuchiwanie, to nastawienie na odbiór papieskiego przesłania wśród całego polskiego społeczeństwa.

Najważniejsze było to, co Jan Paweł II mówił. On zaś adresował swe przesłanie do wszystkich swych rodaków - niezależnie od ich więzi z Kościołem. Nikogo nie wykluczał. Wszystkich zobowiązywał do braterskiej miłości, do przestrzegania przykazań, do wejścia, w życie tak prywatnym jak i społecznym, na drogi rad zawartych w 8 błogosławieństwach. Wszystkim... niezależnie od opcji politycznych jakie wyznają, przypominał, że podstawowym, najbardziej istotnym przymiotem jakiegokolwiek solidarności ma być miłość. Miłość do braci..., miłość do narodu - tak jakby chciał nam pomóc powymieniać partyjne, klasowe, mafijne „pseudosolidarności”. Jan Paweł II stawiał znów wysoko poprzeczkę swym rodakom. Wcale ich nie pocieszał. Bynajmniej nie zachęcał do pogodzenia się z losem. Oświadczył, że podstawowym zadaniem solidarności jest troska o wzajemną miłość. „Nie ma solidarności bez miłości”. To zdanie przejdzie chyba do arsenału historycznych prawd, w jakie Papież pragnął uzbroić nasz naród na nadchodzącą przyszłość.

Niedomaganie Ojca Świętego i odwołanie Jego udziału w nabożeństwach w Krakowie i Gliwicach wywołały nie tylko niepokój w całym kraju, lecz także natężenie modlitwy o to, by Pan zachował nam tego Przewodnika jeszcze na dalsze lata. Wyjątkową więc wymowę miały następnego dnia odwiedziny w rodzinnych Wadowicach. Było bardzo serdecznie. Papież uśmiechał się, żartował, wspominał.

Dokończenie na str. 20



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

LA FIN DU VOYAGE DE JEAN-PAUL II EN POLOGNE

Jean-Paul II a entamé la deuxième semaine de sa visite, samedi 12 juin, à Sandomierz où il a mis en garde contre la pornographie et a appelé les jeunes à ne pas avoir peur «de vivre contre les opinions à la mode et les propositions contraires à la loi de Dieu», en ajoutant: «le courage de la foi coûte cher, mais vous ne pouvez pas perdre l'amour! Ne vous laissez pas enfermer». Il s'agit, pour le saint-père, de défendre la pureté des mœurs et la dignité de l'individu. Avant de partir, le pape avait fait une chute sans gravité qui lui a valu trois points de suture à la tête. L'après-midi, il s'est rendu à Zamość où il a parlé de défense de l'environnement et a critiqué les mauvaises applications du progrès scientifique et technologique. Le 13 juin, Jean-Paul II a retrouvé Varsovie où, devant plus d'un million de personnes, il a célébré la messe sur la place Piłsudski, anciennement place de la Victoire, à l'endroit même où, vingt ans plus tôt, il avait prié Dieu pour qu'il envoie son Esprit afin de transformer «la face de la Terre, de cette Terre». Tout le monde avait bien compris le sens de son message qui a inspiré les Polonais dans la création du syndicat Solidarność, en 1980, dont l'action a abouti, dix ans après, à la chute du communisme dans toute l'Europe centrale et orientale. Le pape a remercié le Seigneur d'avoir entendu sa prière. Il s'est réjoui que «sous nos yeux, se sont produits des changements politiques, sociaux et économiques qui ont permis aux individus et aux nations de retrouver la splendeur de leur dignité». Au cours de la cérémonie, le pape a béatifié 110 personnes dont 108 victimes du nazisme. Il a également béni la première pierre de l'église de la Providence divine de Wilanów. Le soir, à Radzymin, il a prié sur les tombes des soldats morts au cours de la bataille de Varsovie de 1920 à laquelle son père avait pris part alors que le jeune Karol venait juste de naître. Il a également rencontré les employés de la LOT ainsi que les habitants du quartier Praga de Varsovie. Le 14 juin, le pape a repris la route de la province. A Łowicz, où des milliers de jeunes et d'enseignants s'étaient rassemblés, Jean-Paul II a encore une fois condamné fermement l'avortement: «la vie humaine est sacrée. Personne ne peut en aucune circonstance s'arroger le droit de détruire directement une vie humaine innocente». Il s'est également prononcé en faveur d'une éducation religieuse à l'école et a remercié les enseignants pour le travail difficile qu'ils effectuent. Il s'est ensuite rendu à Sosnowiec où il a parlé du droit au travail: le travail doit être au service de l'homme et pas le contraire, car l'homme n'est pas un instrument de production. Il a mis en garde

contre le travail qui envahirait l'homme au point d'en oublier sa santé, son développement personnel, ses proches et sa relation avec Dieu. Le 15 juin, en raison d'une forte fièvre, Jean-Paul II a été obligé d'annuler tous ses engagements prévus pour ce jour-là. Âgé et diminué par la maladie et les opérations qu'il a subies, le pape bénéficie toutefois de capacités intellectuelles intactes et il nous donne sans cesse des leçons de courage en nous rappelant à chaque instant que la volonté doit être plus importante que tout. Remis de sa maladie, le 16 juin, le pape s'est rendu à Stary Sącz pour canoniser Kinga, une princesse polonaise d'origine hongroise du XIII^e siècle, en présence notamment du président de Hongrie, Göncz. Plus tard, il a retrouvé son Wadowice natal où «tout a commencé». Ce fut un grand moment d'intense émotion, surtout lorsqu'il a évoqué ses souvenirs de jeunesse, ses amis, ses activités théâtrales et même la pâtisserie où il allait manger des gâteaux à la crème après le bac. Le 17 juin, après s'être recueilli sur la tombe de ses parents, il est allé à Częstochowa en faisant un détour surprise par Gliwice «pour se faire pardonner» de ne pas être venu deux jours plus tôt. Et puis ce fut le départ pour Rome, avec des adieux particulièrement émouvants au terme d'un pèlerinage intense en événements et en émotions. Le plus frappant tout au long de ce voyage, c'est que partout sur son passage, Jean-Paul II a été accueilli avec beaucoup de chaleur et d'allégresse par les foules enthousiastes, qui parfois ont attendu plusieurs heures avant de pouvoir enfin le voir ou l'apercevoir de loin. Quelque dix millions de pèlerins sont venus à sa rencontre, soit un quart de la population polonaise, sans compter ceux qui ont suivi l'événement à la télévision. A chaque fois le scénario est le même. Le pape parle à la foule, parfois celle-ci applaudit ou se manifeste un peu plus bruyamment, ce qui a l'air d'amuser et, en même temps, d'émouvoir le saint-père qui s'arrête et adresse un bon mot aux gens avant de reprendre son homélie. A la fin de la célébration, c'est le moment privilégié de détente et de dialogue entre Jean-Paul II et la masse compacte des fidèles, très réceptifs à chaque mot, à chaque geste ou à chaque mimique que peut faire le saint-père qui, visiblement, apprécie ce contact et s'amuse avec la foule. Tout le monde lui scande: «este avec nous!» et lui de faire comprendre qu'il doit aller à la rencontre des pèlerins qui l'attendent ailleurs ou qu'il doit retrouver «sa maison» qu'il a maintenant au Vatican où - selon ses propres termes - les Polonais eux-mêmes l'ont envoyé. En fait, l'idéal serait de transférer le Saint-Siège de Rome à Varsovie pour que tout le monde, surtout en Pologne, y trouve son compte!

W drodze do Boga Ojca z Maryją, Bernadetą i Kościołem

EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES 30 IX - 5 X 1999

„Niech opieka Maryi pozwoli nam dostrzec
pośród cieni naszej epoki
jaśniejsze ślady obecności Chrystusa”

„Najświętsza Maryja Panna, wybrana córka Ojca, jawi się oczom wierzących jako doskonały przykład miłości Boga i bliźniego. Jej macierzyńska misja, podjęta w Nazarecie i przeżyta w pełni w Jerozolimie u stóp krzyża, staje się w tym roku serdecznym przynagleniem skierowanym do wszystkich dzieci Bożych, aby wróciły do domu Ojca, wsłuchane w Jej matczyną głos: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*” (Tertio Millennio Adveniente, 54)

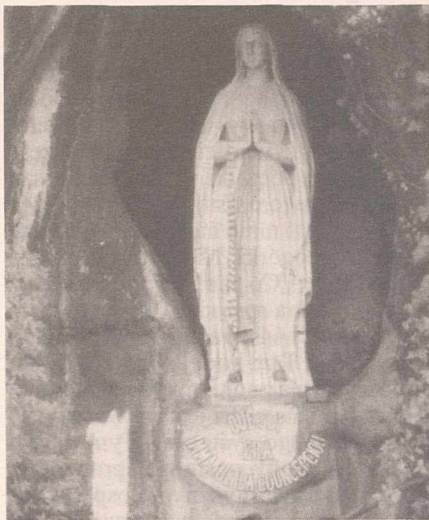
**Zarezerwujmy nasz czas
na pielgrzymkę do Lourdes,
po raz 124 organizowaną przez
POLSKĄ MISJĘ KATOLICKĄ we FRANCJI,
by jak najliczniej zaświadczyć
przed Maryją,
jak nasza wspólnota polska w Europie
jest Bogiem silna!**

LOURDES

Matka Boża ukazuje się Bernadecie Soubirous w Grocie Massabielskiej jako Niepokalana, w cztery lata po ogłoszeniu przez papieża Piusa IX dogmatu o Jej Niepokalanym Poczęciu. Objawienia trwają od 11 lutego do 16 lipca 1858 r. Maryja ukazuje się osiemnaście razy. Lourdes staje się miejscem świętym, do którego po dziś dzień ciągną rzesze pielgrzymów. W Lourdes, ludzie wiedzeni wewnętrznym światłem swej wiary wciąż zyskują od Chrystusa, za sprawą Maryi, nie tylko prawdę i łaskę dla dusz, ale również zdrowie. Maryja z Lourdes wzywa lud chrześcijański do modlitwy i pokuty.

Program Pielgrzymki:

30 września: (13⁵⁵) wyjazd z Dworca Montparnasse; przyjazd do Lourdes (19²⁶) - zakwaterowanie, kolacja.
1 października: Msza św. przy Grocie (8³⁰), Droga Krzyżowa (11⁰⁰); konferencja „W drodze do Boga Ojca” (15⁰⁰), katecheza o Procesji Eucharystycznej (16⁰⁰), procesja Eucharystyczna z błogosławieństwem chorych (16³⁰), procesja różańcowa (20³⁰).



własnym głosem z Polski

Właściwie nie ma takich słów, które by mogły oddać w pełni wielkość i ogrom znaczenia tej pamiętnej, najdłuższej trwającej, pielgrzymki

ki Ojca Św. po ojczystym Kraju. Wszyscy przeżyliśmy dzięki Niemu, w ciągu dwóch tygodni wzruszające, cudowne dni, które na zawsze zostaną w pamięci. Nie wiem czy w czasie całego tysiąclecia lud polski był kiedyś tak szczęśliwy i radosny, a zarazem zrozpaczony, kiedy się dowiedział, że Papież zaniemógł w Krakowie. Półtora miliona pielgrzymów na Błoniach miało łzy w oczach.

Wszystko to zasługa współczesnych mediów, o których już przed dziesięcioma laty Papież powiedział: „Kościół musi się nauczyć pracować w świecie kultury komputerowej”. Podczas tegorocznej pielgrzymki setki tysięcy wiernych uczestniczyło codziennie bezpośrednio w uroczystych nabożeństwach, a miliony oglądały i słuchały homilii papieskich za pośrednictwem stacji telewizyjnych. Jest w tym coś zupełnie nowego, kiedy postęp cywilizacyjny służy rozpowszechnianiu cywilizacji miłości na tak gigantyczną skalę. Czyż jeszcze tak niedawno mogliśmy się spodziewać, że ewangelizacja będzie się odbywać za pośrednictwem telewizji i internetu?

Tak jak źródłem ładu społecznego jest ład moralny, tak źródłem ładu moralnego jest ład duchowy, który właśnie w dużym stopniu krzewi w świecie współczesnym za pośrednictwem mediów Jan Paweł Wielki. Od czasu ostatniego pobytu Jana Pawła II w Ojczyźnie, moi rodacy między sobą, prywatnie, nazywają Go Wielkim. Co prawda sceptycy twierdzą, że Polacy owszem, kochają Papieża, ale po Jego wyjeździe szybko zapominają, co mówił i do czego nawoływał. To nieprawda, choć brzmi to błyskotliwie, dotychczasowe pielgrzymki Ojca Św. do ziemi ojczystej zawsze przynosiły cenne owoce. Ta zaowocuje, mniemam, dopiero w trzecim tysiącleciu, lecz jej siła sprawcza będzie w perspektywie historycznej ogromna. Siła nauczania Papieża Polaka sprawi, iż rozwój duchowy naszego narodu wpłynie w przyszłości - i to zapewne niedalekiej - na zjednoczenie duchowe Europy, nie zapominajmy: od dwóch tysięcy lat chrześcijański. Papież opowiedział się w polskim Sejmie bardzo jednoznacznie za naszą integracją ze wszystkimi narodami europejskimi, oczywiście z zachowaniem własnej kulturowej tożsamości. Tak zresztą jak ostrzegł, że demokracja jest rzeczą wielce pożyteczną, lecz z zachowaniem i przestrzeganiem wszelkich reguł i zasad etycznych. Nigdy dość przypominania tego. W końcu Hitler w Niemczech, a Łukaszenko na Białorusi zostali przywódcami z woli wyborców, którzy wiedzieli kim oni są.

Myślę, że nie od rzeczy będzie wspomnieć, właśnie na łamach tego czasopisma, że obecność Polski w zjednoczonej Europie zwiększy rolę i rangę oddziaływania polskich misji katolickich na naszym kontynencie. Polski katolicyzm, który przez dziesiątki lat usiłowano redukować w oczach opinii publicznej Europy do parafianstwy i prezentować jako Kościół zaściankowy, ma dziś do spełnienia wielkie zadanie, z którego na pewno wywiąże się w sposób należyty, jako że dysponuje doskonale wykształconym zastępem kapłanów, młodych i dynamicznych, niezwykle wiernych społecznej nauce Kościoła i oddanych bez reszty swemu powołaniu. Kiedy bowiem Papież mówił w Bydgoszczy i Toruniu o jedności wiary i rozumu, nie tylko świeckich i ludzi nauki miał na myśli. Sam zresztą jest wzorowym przykładem na to, jak bogate, niepowtarzalne osobowości kreuje połączenie silnej wiary z wielką mądrością. Wiara i wiedza, wiara i polityka, wiara i ekonomia, a także wiara i media, wcale nie muszą w nowoczesnym świecie ze sobą kolidować, jak to od czasów Oświecenia próbują sugerować przeciwnicy religii, starający się wszelkimi sposobami przeciwstawiać ludzi nauki i intelektualistów Kościołowi.

Nie należy, że słowa nauki, które Ojciec Św. kierował podczas swej pielgrzymki do wiernych w Polsce, odnoszą się do chrześcijan całego świata. Oczywiście, my mamy szczególne powody do satysfakcji, gdyż obecny zwierzchnik Kościoła Powszechnego jest jednocześnie Polakiem, gorąco miłującym swój Kraj i Narod, czego w trakcie ostatniego pobytu w Ojczyźnie dał najwyższe dowody. W swej niezwykle urozmaiconej wędrówce po Polsce i bogatym repertuarze podniosłych uroczystości, znalazł czas na poświęcenie pomnika Armii Krajowej - jedynej w okupowanej Europie ochotniczej armii podziemnego państwa, liczącej prawie czterysta tysięcy żołnierzy. Poświęcił również w stolicy pomnik wzniesiony ku czci Poległych i Pomordowanych Polaków na Wschodzie. Dwa miliony naszych rodaków poniosło śmierć z rąk sowieckich oprawców. Katyń jest czubkiem góry lodowej tej polskiej wersji holocaustu. Weterani wojenni obecni podczas święcenia monumentu płakali jak dzieci. Podobnie jak kombatanicy wojny z roku dwudziestego, z których jeszcze trzydziestu, prawie stuletnich żyje i wszyscy w komplecie zjawili się na cmentarzu wojсковym w Radzyminie, gdzie pochowano tysiąc poległych bohaterów, walczących na przedpolach Warszawy z bolszewickimi najeźdźcami. I po osiemdziesięciu latach będą mieli wkrótce swój pomnik chwały i sławy.

Spotkanie Papieża na radzyńskim

Dokończenie na str. 13

2 października: Msza św. w Basilique Supérieure (8⁰⁰), nabożeństwo pokutne (15³⁰), okazja do spowiedzi św. - chapelle de Reconciliation (16³⁰), Godzina Święta (Basilique Supérieure/Dom Polski) - 21⁰⁰.

3 października: międzynarodowa Msza św. w Basilique Saint Pie X (9⁰⁰), dzień wolny.

4 października: Msza św. w chapelle St Joseph (9⁰⁰), konferencja w St Joseph „Moje życie w drodze do Boga Ojca” (15⁰⁰), katecheza o procesji różańcowej (16⁰⁰), procesja Eucharystyczna (16³⁰), procesja różańcowa ze świecami (20³⁰).

5 października: Msza św. w Basilique Supérieure, pożegnanie (7⁰⁰), spotkanie pielgrzymów w Domu Polskim - piknik (10⁰⁰), wyjazd (15⁰¹).

Możliwe są dodatkowo: Sotkanie z ruchami dziecięcymi specjalne programy dla dzieci (organizowane przez Sanktuarium); wybór spotkań, wspólnej modlitwy i wymiany dla młodzieży (Sanktuarium); informacje i porady rodzinne (duszpasterstwo rodzin przy Sanktuarium).

Animacja - Ks. dr Tadeusz Śmiech;

Organizacja - dr Anna Łucka

Koszty:

a/ podróż (TGV) + noclegi i utrzymanie: - dla grupy „Paryż” - 2150 frs (wyjątkowo przed Wielkim Jubileuszem - 1950 frs); - grupy „Północ” - 2300 frs (przed Wielkim Jubileuszem - 2150 frs)

b/ noclegi + utrzymanie + animacja + ofiara na Sanktuarium (bez kosztów podróży) - 1550 frs (w Domu PMK „Bellevue” - 1300 frs, w domkach Algeco - 850 frs, **bezpłatny pobyt** w „Bellevue” dla 1 lub 2 dzieci do lat 12, które przyjadą z dwójgim opiekunów lub dla osób, które przywiozą co najmniej 10-osobową grupę).

Informacje i zapisy do 31 sierpnia w parafiach, w PMK - u Brata Władysława Szyrakiewicza S.Ch. - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris tel. 01 55 35 32 23, fax. 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 01 46 71 70 61. Wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: Mission Catholique Polonaise C.C.P. 1268 - 75 N. Paris z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”.

WOŁOWINA... ROSLINNA W PUSZCE

W czasach studenckich miałem przyjaciela, serdecznego druha - zwanego Misiem. Ów Miś był człowiekiem niezwykle mało mównym, ale jak już otworzył usta to trudno było o bardziej trafne określenia tego, co się działo dookoła nas. Tak było na przykład z komunizmem. Do oczu sobie skakaliśmy z kolegami w ferworze dyskusji, prowadziliśmy zażarte debaty, argumenty fruwały w powietrzu. W pewnej chwili Miś otworzył usta i powiedział: „O czym tu mówić? Szkoda słów. Nie wystarczy wam, że największym kulinarnym osiągnięciem komunizmu jest «wołowina roslinna w puszcze»? Czy zatem w dwadzieścia lat po tym stwierdzeniu jest sens się dziwić, że jemy ser z listerią, jajka z salmonellą, kurczaki z dioksynami i popijamy to wszystko austriackim winkiem z dodatkiem olejów silnikowych i coca-colą z fenolem. Smacznego! Menu, że palce lizać. Tylko czy jest o co kopie kruszyć, że ktoś nas truje? Pewien stoik stwierdził ze spokojem, tak charakterystycznym dla jego orientacji filozoficznej, że „życie w ogóle jest niezdrowe”. Sic! Tak na dobrą sprawę, to fałszowanie jadła i napitku jest znane od zarania dziejów. Takie na przykład „guingatte” - tancbudy - karczmy nad brzegiem Marny, które jeszcze sto lat temu wcale nie były ani tak drogie, ani tak eleganckie jak dzisiaj. A przecież tak popularna nazwa wiąże się z czymś zupełnie innym. Otóż, gdy średniowieczny Paryż opasywały mury, w karczmach wino

było drogie, bo trunek obciążony był znacznym podatkiem (skąd my to teraz znamy - i to nie tylko alkohol, ale i benzyna, i rybki i inne towary). Po drugiej stronie murów to samo wino było znacznie tańsze, jego popularność przyczyniła się do obniżenia jakości - i w „guingattkach” - bo tak nazywano owe karczmy, sprzedawano sikacza udającego wino. A ileż to było opowieści o tym, jak to szef kuchni wybierał dokładnie z podłogi zielony groszek, który stoczył się kelnerowi z talerza, albo o sprzedawaniu lodów, które dzień wcześniej rozmrożono, gdyż trzeba było umyć lodówkę. Tyle tylko, że co innego podawać groszek z podłogi czy skrawki sera jako nowy, rewelacyjny gatunek sera, a co innego truć z całą świadomością i perfidią działania. W końcu jednak jest jakaś różnica między nieuczciwym kucharzem a Katarzyną Medycejską. Tak to się mniej więcej ma i z kurczakami faszerowanymi dioksyną. Swego czasu strajk pracowników paryskich zakładów oczyszczania miasta spowodował, iż szybko wyszło z worka - oto przy wejściu kuchennym do jednej z najbardziej renomowanych restauracji stolicy znaleziono sterty puszek. Mit prysnął. Okazało się, że górnolotne słowa, iż „w naszej kuchni korzystamy tylko ze świeżych produktów” to lipa i bujda na resorach. Ale co z tego? Francuzi, dla których sprawy kulinarne to problem racji stanu, dalej walą do restauracji mimo, iż uczciwiej byłoby ją zbojkotować, aby dać nieuczciwym kucharzom i szefom tego lokalu i tysięcy innych nauczkę.

„Nie kłam. Zjem mrożonki czy fasolkę z puszek, ale nie okłamuj mnie - klienta, że to jest świeżutkie, prosto z warzywnika i od krowy”. I tu wyrastają korzenie afer ze szkodliwą żywnością. Ich druga część bierze swoje początki w mrokach duszy ludzkiej. Swego czasu, w PRL-u pewien rolnik zaprosił mnie na pole, by pokazać mi dorodne ogórki. Nie pozwolił urwać ich dla siebie. „Co pan! - sapnął oburzony - to przecież na sprzedaż. Rosną na tych sztucznych ściśnięciach. Chodź pan do warzywnika. Tam hoduję ogórki dla siebie. Zdrowe, na gnoju”. Wydawałoby się, że ten typ mentalności jest wytworem „jedynie słusznego systemu”. Tymczasem uczciwiej byłoby postawić sprawę tak: każdy system polityczny i gospodarczy stwarza możliwości do wydobycia z psychiki człowieka tego, co najbardziej obrzydliwe, tego, co rośnie na świetnym nawozie chciwości, pazerności i bezduszności. Oczywiście jeden system stwarza takie warunki w większym, inny w mniejszym stopniu. Spróbujmy się przez chwilę wczuć w skórę takiego spryciarza, który wpada na pomysł dolania spalonego tłuszczu do paszy dla kurczaków. Korzyści wynikające z zysków finansowych sprawiają, że niczym z owego patrona z trybunału, z którego zrobił się „kondel”, gdy pan Twardowski potrząsnął nań kiesą, tak i z naszego spryciarza-olejarza zrobił się truciciel. Dla niego pieniądze w banku mają konkretny wymiar - człowiek zatruty dioksynami jest abstrakcyjną meduzą bez twarzy.

Dokończenie na str. 14



polska-francja świat

Mówi się, że świat należy do tych, którzy wcześniej wstają. Sprzyja im podobno więcej szczęścia niż pozostałym śmiertelnikom. Prawda ta dotyczy z pewnością pewnego francuskiego antykwariusza, z upodobaniem uszczęszczającego na przeróżne „pchle targi” i targowiska ze starociami - w chwili, gdy wcześniej rano otwierają one szeroko swe podwoje. Przez wiele lat Marc Pagneux, bo tak brzmi nazwisko antykwariusza, przynosił ze swych porannych wypadów „na starocie” łupy niewielkie, ale takie, których nie musiał się wstydić. Kiedyś jednak wydarzyło się coś, czego by się nie spodziewał w najśmielszych marzeniach. Na „pchlim targu” w podparyskim Vanves wyszperał wśród sterty papierzysk niewielką fotografię. Zaintrygował go jej prymitywny wygląd i dobry stan, w jakim się zachowała, mimo

daty widniejącej na odwrocie: rok 1837. Kupił ją za tysiąc franków, zaniósł do domu i wiedziony jakimś dziwnym przeżuciem - zaczął się jej przypatrywać. Fotografia ta, a ściślej mówiąc dagerotyp, przedstawiała (i przedstawia nadal, bo Pagneux strzeże jej jak oka w głowie) twarz mężczyzny z rozwianymi włosami i koźniem podchodzącym pod brodę. Jest - jak widać z opisu - bardzo niepozorna. Mimo to, specjaliści, którym antykwariusz pokazał po jakimś czasie swe znalezisko, uznali je za prawdziwą „bombę”. Rok 1837, widniejący na odwrocie podobizny mężczyzny z rozwianymi włosami, oznacza bowiem, że mamy do czynienia z pierwszym znanym historykom portretem dagerotypowym. Jego autor - Louis Daguerre, którego podpis widnieje pod zdjęciem, przeszedł do historii jako współwynalazca wraz z Nicéphorem Niépce'iem pierwszych technik fotograficznych. Do tej pory jednak, początki fotografii, a zwłaszcza fotografii portretowej, umieszczano w roku 1839. Różnica dwóch lat dla laika nie jest być może istotna, dla historyka ma natomiast ogromne znaczenie. I wszystko wskazuje na to, że w najbliższych latach podręczniki historii sztuk pięknych, a w szczególności fotografii, będą musiały zostać napisane na

nowo. A przy okazji, zrehabilitować trzeba będzie Louis Daguerre'a, którego oskarżano często o to, że po śmierci Niépce'a w 1833 r. na własne konto przejął jego fenomenalny wynalazek. Legenda o „złym” Daguerre, który uzurpował sobie odkrycie zmarłego przyjaciela miała czas utrwalić się w świadomości całych pokoleń. Do tego stopnia, że w Chalon-sur-Saône istnieje muzeum Niépce'a. Nikt natomiast nie pomyślał o założeniu muzeum Daguerre'a, od nazwiska którego pochodzi wszakże nazwa „dagerotyp”. O tym, że sprawa jest ważna, świadczy choćby fakt, że za fotografię znaną w Vanves (a wedle przypuszczeń przedstawiającą malarza naturalistę Nicolasa Hueta) w Stanach Zjednoczonych oferuje się obecnie 5 milionów dolarów! Marc Pagneux na razie nie ma najmniejszego zamiaru pozbywać się swego skarbu, który dla bezpieczeństwa umieszczony został w sejfie bankowym. A gdy zapytać antykwariusza - szczęśliwca, lubiącego rano wstawać, dlaczego informację o swym odkryciu opublikował dopiero w kilka miesięcy po wydarzeniu, słyszy się najczęściej odpowiedź, że chodziło o przyjemność przyglądania się fotografii w całkowitej samotności.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

◆ Sejm odwołał z Komisji Łączności z Polakami za Granicą posła M. Piłkę (AWS), a wybrał do składu P. Gadzinowskiego (SLD).

◆ W dn. 25-27 czerwca odbędzie się w Krynicy I Światowe Forum Prasy Lokalnej organizowane przez Stowarzyszenie na Rzecz Integracji Europy Środkowej z Unią Europejską. W imprezie weźmie udział ok. 200 uczestników z Polski, USA, Danii, Niemiec i Austrii.

◆ 22 kwietnia trzy projekty ustaw: o obywatelstwie, repatriacji oraz Karcie Polaka i trybie stwierdzenia przynależności do narodu polskiego osób pochodzenia polskiego lub narodowości polskiej - zostały w Senacie RP przyjęte znaczną większością głosów i, jako inicjatywy ustawodawcze Senatu, skierowane do Sejmu.

◆ Nakładem Stow. «Wspólnota Polska» ukazała się książka Anny Zawadzkiej *Harcerstwo żeńskie na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej 1911-1945*.

AUSTRIA

◆ Od 1981 r. mieszka i tworzy w Wiedniu Marek Kubski - artysta malarz, kompozytor, pisarz. Urodził się 22 maja 1959 we Wrocławiu. Ukończył Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu (1974-1978) oraz prywatne studium malarstwa pod kierunkiem prof. M. Byliny (1978-1981). Autor ponad 1800 obrazów, w tym 9 olbrzymich płócien z cyklu *Mysliwi Apokalipsy*. Maluje głównie pejzaże, konie, sceny batalistyczne oraz tematy symboliczno-fantastyczne. Swoje obrazy prezentował wielokrotnie na wystawach indywidualnych w Wiedniu. W latach 1993-94 podarował obrazy: Muzeum Mariahilf, prezydentowi Austrii, Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy w Polsce oraz Związkowi Polaków w Austrii «Strzecha».



Jako muzyk jest samoukiem grającym na

perkusji, gitarze, saksofonie, syntezatorach i organach. Komponuje muzyczne tło do własnej twórczości malarskiej. *Kiedyś ludzie tworzyli muzykę - mówi M. Kubski - uderzając kamieniem o kamień i w tym momencie urodził się rytm, a przecież żaden z nich nie umiał grać. Kiedy zagłębiałem się w zestawienia harmoniczne, które miałem, wydawałoby się narzucone, niektóre elementy kompozycji powstały nie zawsze świadomie. Tęsknota, pragnienie czegoś, smutek, nienawiść robią z ciebie geniusza. Nie mówiąc już o pracy, którą wkładasz. Wystarczy odkryć własną drogę do źródła inspiracji, zaczerpnąć zeń i podzielić. W ten właśnie sposób będziesz sobą. Na przykładzie mojej muzyki «Hunter of the Apocalypse» jak i mojego malarstwa widzimy jej różnorodność. Jednych jej słuchanie wprawia w ekstazę, drugich w stan upojenia, a jeszcze innych uspokaja i relaksuje. Wielu z tych, którzy czują się samotni, zagubieni nie zdaje sobie sprawy, że właśnie ta dziedzina sztuki może wywierać szczególnie wpływ na psychikę człowieka. Dźwięki gitary, syntezatora czy saksofonu mogą działać więcej niż niejednen renomowany lek. Nagrał kilka kaset i dwie multiinstrumentalne płyty CD: *Hunter of the Apocalypse* (1993) i eksperymentalną *Ozon Gap* (1998). Autor licznych artykułów, szkiców publicystycznych, scenariusza filmowego oraz powieści sensacyjnych: *Statek widmo* (1991 - wydanej również w 1992 na kasecie) i *Bestia* czy *AIDS* (w przygotowaniu do druku).*

FRANCJA

◆ Dwa listy Chopina - z sześciu wystawionych na licytację w paryskim domu aukcyjnym Drouot - kupiła mieszkająca w Paryżu pianistka, Ewa Osińska. Adresem jest August Franchomme (1808-1884), wiolonczelista i kompozytor, przyjaciel Chopina (List z Konsulatu)

◆ W Konsulacie Generalnym RP w Lyonie otwarto wystawę «Książka szła za emigrantem»

◆ Instytut Polski w Paryżu (31, rue Jean Goujon) zaprasza na wystawę prac fotograficznych E. Hartwiga. Wystawę można zwiedzać od poniedziałku do piątku w godz. 10⁰⁰-17⁰⁰.

◆ W Księgarni Dobosz w Paryżu odbyły się spotkania autorskie z Lucyną Ulrych i Andrzejem Doboszem.

UKRAINA

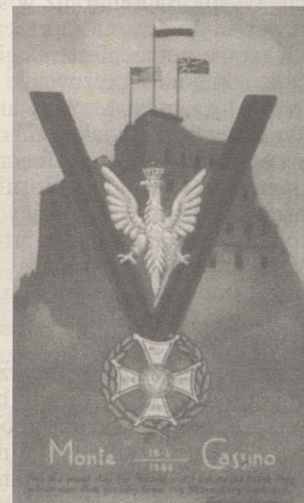
◆ W kwietniu w miejscowości Makiejewice na zjeździe założycielskim powołano Towarzystwo Kultury Polskiej Donbasu, skupiające Polaków zamieszkałych w największym okręgu przemysłowo-górnym Ukrainy. W zjeździe uczestniczyło

165 delegatów. Przewodniczącym został Ryszard Zieliński, emerytowany górnik, a jednocześnie sprawny organizator.

◆ W marcu ukazał się pierwszy numer «Głosu Nauczyciela» jako dodatek «Gazety Lwowskiej». Pismo skierowane jest przede wszystkim do nauczycieli, którym zamierza służyć pomocą fachową, metodyczną i prawną, i dla których stanie się miejscem dyskusji i prezentowania nowych propozycji. Redaktorem «Głosu Nauczyciela» jest A. Chłopek, pedagog, dyrektor szkoły sobotniej w Drohobyczu.

WIELKA BRYTANIA

◆ Z okazji 55 rocznicy bitwy o Monte Cassino w Londynie ukazała się okolicznościowa pocztówka.



USA

◆ 30 marca w Konsulacie Generalnym RP w Chicago odbyło się uroczyste przyjęcie wydane przez ministra pełnomocnego Ryszarda Sakowicza dla przedstawicieli amerykańskich wojskowych i polskich weteranów, którzy działali na rzecz przyjęcia Polski do NATO [Biuletyn WP]

Dokończenie ze str. 11

cmentarzu przy mogiłach poległych bohaterów z żyjącymi jeszcze żołnierzami, sprawcami Cudu nad Wisłą, było najbardziej wzruszające, przynajmniej dla mnie, gdyż w bitwie tej brał udział mój ojciec i wujowie. Przez lata ukrywali to, gdyż udział w Bitwie Warszawskiej był w PRL-u źle widziany. Ojciec Św. bardzo osobście potraktował to spotkanie z kombatanami wojny 1920 rok, gdyż wtedy właśnie przyszedł na świat, a dzięki powstrzymaniu nawały bolszewickiej, dorastał w Polsce niepodległej do 19-tego roku życia. Wiele słów, myśli i wrażeń ciśnie się jeszcze pod pióro z okazji pobytu Ojca Św. w Ojczyźnie, ale nie mogę zabierać miejsca innemu, którzy na pewno również zechcą podzielić się swymi uwagami na temat tej pamiętnej wizyty. *Trzymajcie z Bogiem* - rzekł Papież do polskiej młodzieży. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby i dorośli wzięli sobie te słowa gorąco do serca.

KAROL BADZIAK

WYSTAWA: BAHREIN ...CZYLI CYWILIZACJA MORSKA W ZATOCE PERSKIEJ

Emirat Bahreinu niewielki powierzchnią, uzyskał w ciągu wieków znaczącą pozycję strategiczną oraz kulturalno-historyczną w regionie zatoki Perskiej. Dowodzi tego ekspozycja w Paryskim Instytucie Świata Arabskiego, gdzie zbiory archeologii, epigrafii i etnologii ukazują wyjątkowy charakter tej wyspiarskiej cywilizacji Bliskiego Wschodu. Archipelag dwóch zasadniczych wysp - Bahrein i Muharra - położony w połowie drogi między ujściem Tygrysu i Eufratu oraz cieśniną Ormuz, należy do strefy podtropikalnej o wyjątkowo ciepłych wodach morskich. Wyspy Bahreinu już w starożytności posiadały dwa niezaprzeczalne atuty: kluczowe położenie strategiczne w zatoce Perskiej na skrzyżowaniu dróg handlowych łączących Mezopotamię i subkontynent indyjski, a także charakterystyczny dar natury w postaci fenomenu geologicznego, wielkich zbiorników wodonośnych, licznie występujących na Półwyspie Arabskim (Studnie artezyjskie). W ten sposób Bahrein zyskał „drugie morze” słodkowodne, co znalazło wyraz w nazwie kraju. Bahrein oznacza „dwa morza”!

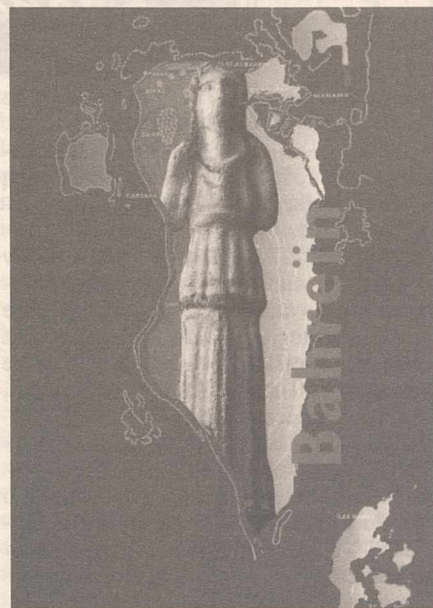
Wystawa w Paryżu pozwala prześledzić chronologiczny rozwój cywilizacji wysp Bahreinu w czterech odsłonach, poczynając od kultury Dilmunu (wczesny brąz, ok. 2000 - 1800 p.n.e.) i okupacji przez mezopotamskich Kasytów (średni brąz, ok. 1450-1300 p.n.e.), poprzez schyłek kultury Dilmunu (epoka żelaza, ok. 1000-450 p.n.e.) i jej cywilizacyjne przedłużenie w postaci kultury Tylos, będącej grecką nazwą Bahreinu (epoka hellenistyczna, okres Partów i Sasanidów, ok. 300 p.n.e. - 600 n.e.). Jak podkreśla G. Bibby w swojej pracy „Dimoun, la découverte de la plus ancienne civilisation”, o ile grecka nazwa Bahreinu - Tylos, była znana dzięki autorom klasycznego antyku (Herodot, Strabon, Pliniusz i Teofrast), to odkrycie cywilizacji Dilmunu nastąpiło stosunkowo późno w stosunku do różnych kultur Bliskiego Wschodu. Badania nad dziejami Bahreinu rozwinęły się w drugiej połowie XIX w. dzięki odkryciom epigrafii pisma klinowego, którego pierwsze teksty, opublikowane w 1861 r. we Francji (inskrypcje z pałacu asyryjskiego w Chorsabadzie w Iraku), ujawniły obecność „Uperi, króla Dilmunu, którego pałac jest... pośród morza Wschodzącego słońca”. Niedawno odkryte mapy portugalskie pochodzą z ok. 1535 r. ukazują liczne cmentarzyska na wyspach Bahreinu, których pierwszej eksploracji dokonał brytyjski oficer Durand w 1880 r. Na początku XX stulecia kolejne prace wykopaliskowe podjęli F.B. Prideaux oraz w 1925 r. Ernest McKay. Jednak prawdziwe odkrycie cywilizacji Bahreinu zawdzięczamy duńskiej ekspedycji archeologicznej, kiero-

wanej przez Globa i G. Bibbyego, z Muzeum Prehistorii w Moesgaard.

Na początku ekspozycji uwagę zwracających przykuwa unikalny i największy na świecie cmentarz Prehistorii, podzielony na osiem zasadniczych stref i pierwotnie liczący... 170 000 nagrobnych „tumulusów”. Ekspansja cywilizacji i grabieżcze zniszczenia znacznie zredukowały tę liczbę, co nie pomniejsza powszechnej fascynacji tym fenomenem. Zapewniam Czytelników, że zdjęcia lotnicze strefy grobów z nekropolii w Madiinat Hamad wywołują żywe skojarzenia z krajobrazem Marsa. Wysokość owych kurhanów waha się od 1,5 do 3 metrów, zaś średnica od 6 do 10 metrów. Stanowiły indywidualne miejsca pochówku, w których odkryto liczne ofiary nagrobne, jak: ceramikę, broń, wazy z brązu, ozdobne naszyjniki, „pieczęcie z Dilmunu”, czy strusie jaja, używane jako kubki. Życie mieszkających starożytnego Dilmunu odśladania swoje tajemnice dzięki aktualnym wykopaliskom w Qal'at al-Bahrein oraz w Saar (gdzie zespół brytyjskich archeologów odkrył gród założony w końcu III tysiąclecia p.n.e.). Cywilizacja Dilmunu wiele zawdzięcza rozwojowi handlu na przełomie III i II tys. p.n.e. pomiędzy Mezopotamią i pld. Iranu oraz Omanem i doliną Indusu. Świadczy o tym, m.in. słynna steła Ur-Nanshe, datowana na ok. 2500 p.n.e., wymieniająca okręty z Dilmunu transportujące do Lagasz, w Mezopotamii ładunki drewna (ze zbiorów Muzeum Luwru w Paryżu). Eksport obejmował liczne w Omanie złoża brązu, kamieni szlachetnych i chlorytu z Półwyspu Arabskiego, zaś Dolina Indusu dostarczała kamienie półszlachetne (kornalin, agat), kość słoniową i egzotyczne drewno.

Po upadku cywilizacji Indusu (ok. 1800 p.n.e.), nastąpiło osłabienie pozycji Dilmunu i w efekcie okupacja wyspy przez Kasytów, w poł. II tys. p.n.e. (w 1975 r. ekspedycja francuska odkryła najstarsze archiwum klinowe Kasytów w Qal'at al-Bahrein, datowane ok. 1450 p.n.e.). Epoka żelaza przyniosła liczne wpływy polityczno-gospodarcze ze strony Asyrii (inskrypcje króla Sargona II z Chorsabadu) i od 650 p.n.e. Dilmun stał się prowincją państwa neobabilońskiego (Assurbani-pal) ok. 544 r. p.n.e., kiedy to prawdopodobnie władzę przejęli perscy Achemenidzi. Prezentacja zamyka okres hellenistyczny i partyjski, chociaż znacznie uboższy, gdy chodzi o nekropolie, w porównaniu z epoką brązu. Na uwagę zasługują tu figury: „Płaczek” z gipsu (II-I w. n.e.), ceramika z glazury o wpływach partyjskich, czy stele z nekropolii w Al-Maqsas (II-III w. n.e.), oraz popiersia wapienne z nekropolii w Al-Hajjar (II-III w. n.e.).

Ekspozycja w Instytucie Świata Arabskiego została wzbogacona projekcją dokumentalnego filmu „Bahrein, la ci-



vilisation des deux mers. De Dimoun à Tylos”, który w pełni ukazuje bogactwo starożytnej cywilizacji Dilmunu, a także edycją ilustrowanego katalogu pod redakcją Lombarda (CNRS). Po raz pierwszy w Paryżu jest więc okazja do wyprawy śladami cywilizacji dwóch mórz - od Dilmunu do Tylos - obecnej w Zatoce Perskiej od 5 tys. lat. Wystawa czynna (do 28 sierpnia) w Instytucie Świata Arabskiego - 1, rue des Fossés St. Bernard - od wtorku do niedzieli w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰.

DARIUSZ DŁUGOSZ
(MUZEUM LUWRO)

Dokończenie ze str. 12

WOŁOWINA... ROŚLINNA

Tak samo patrzył na świat premier Fabius i jego ministrowie, gdy podpisywali wyroki na ludzi w imię szmalu i honoru francuskiej nauki, w słynnej sprawie przetaczania krwi skażonej wirusem HIV, tak też myślała brytyjska minister rolnictwa, Edwina Currie, gdy Związkowi Radzieckiemu sprzedawała masło skażone salmonellą. Moskwa zapewniła, że masło na pewno nie będzie sprzedawane ludziom. Może Moskwa nie wierzyła łzom, ale wierzyć Moskwie pani Currie nie mogła. Stwierdzenie „zdrowa żywność” implikuje istnienie „chorej żywności”, a tymczasem chory jest człowiek, który, aby mieć więcej poświadczeń bliźniego łamiąc przynajmniej jedno przykazanie. Cudownie byłoby, gdyby producenci tego, co przeznaczone dla drugiego człowieka przypomnieli sobie o zasadzie: „Kochaj bliźniego jak siebie samego” i zastanowili się, czy na swój talerz nałożyliby kurczaka z dioksynami w sosie z salmonelli skrapianej fenolem. Póki co, cieszyć musi serce napis, jaki wystawił na swoim polu pewien normandzki rolnik: „Tutaj krowy są jeszcze wegetariankami”.

MAREK BRZEZIŃSKI

SALON LOTNICZY W LE BOURGET NATO - SZANSA DLA POLSKIEGO LOTNICTWA

Ostatni w tym wieku, 43 paryski Międzynarodowy Salon Lotnictwa i Przestrzeni Kosmicznej (Salon International de l'Aéronautique et de l'Espace) w Le Bourget zgromadził w tym roku przedstawicieli przemysłu lotniczego 40 krajów. Polskie przedsiębiorstwa (Świdnik, Mielec i inne) od lat uczestniczą w tym wielkim pokazie nowoczesnej myśli lotniczej. O ile jednak, w latach ubiegłych wymienione firmy prezentowały swoje wyroby pod Paryżem, to obecnie (12-20 czerwca) tylko dwóch producentów przygotowało stoiska: PZL-HYDRAL SA z Wrocławia oraz PZL-Rzeszów. Niestety, na betonie strefy ekspozycyjnej nie stanął ani jeden samolot z białą-czerwoną szachownicą... Wiadomo, że potęgi światowego lotnictwa z Ameryki Półn. i Europy prawie w stu procentach opanowały produkcję nowoczesnych maszyn. Zmagania wielkich konsorcjów - Boeing, Dassault, Eurocopter doprowadziły do zepchnięcia na dalekie pozycje małe kraje o słabym potencjale przemysłowym. Wolne dziś kraje Europy wschodniej, jeszcze niedawno powiązane z przemysłem wojennym ZSRR oczekują lepszych dni, kiedy ukazać się możliwości kooperacyjne z silnym przemysłem zachodnim. Niewielkie polskie stoisko PZL-HYDRAL SA charakteryzuje akcent francusko-polski, tj. dwie flagi, białą-czerwoną i niebiesko-białą-czerwoną. Na stoliku bukiet ładnych kwiatów. Duży plakat informuje o kooperacji przedsiębiorstwa z francuską firmą SNECMA. W gablotkach wyroby firmy przeznaczone dla przemysłu lotniczego. Po krótkim oczekiwaniu zostałem mile przyjęty przez Adama Młyniczaka, który przedstawił krótko sytuację w polskim przemyśle (wojskowym) lotniczym i perspektywach rozwoju. Jako prezes Zarządu i Dyrektor Naczelny Kombinat PZL-HYDRAL, Młyniczak jest zdania, że po trudnych latach i skomplikowanej sytuacji panującej w tej dziedzinie gospodarki, widać „światło w tunelu”. Sprawia to przede wszystkim fakt przystąpienia do NATO, a co za tym idzie, konieczność dostosowania w ciągu najbliższych lat naszego parku lotniczego do kryteriów obowiązujących wojska powietrzne paktu Północno-Atlantyckiego. „Niezmierznie ważna będzie sprawa prywatyzacji sektora obronnego-lotniczego. Dotyczyć to będzie 10 firm lotniczych, w tym firmy wypuszczającej produkty finalne, tj. PZL-Świdnik. W sferze działalności PZL-HYDRAL SA w grę wchodzi dalsza, głębsza współpraca z francuską firmą SNECMA” - stwierdził dyr. Młyniczak. Wrocławski kombinat ma poważne atuty. Od 53

lat specjalizuje się w produkcji systemów paliwowo-regulacyjnych. Jako jedyny w kraju opracowuje i konstruuje układy napędowe oraz układy do sterowań hydraulicznych dla lotnictwa i innych branż przemysłu. Ważną rolę spełnia własne laboratorium, zakład badawczy, biuro projektowe. Specjaliści z Wrocławia są w stanie wykonać bardzo skomplikowane zamówienia. Kombinatu uległ w ostatnich latach przemodelowaniu dostosowu-



jąc się do wymogów współczesnej gospodarki rynkowej. Zdaniem prezesa Młyniczaka kombinat posiada wszelkie dane, by z powodzeniem funkcjonować w nowych strukturach. „Polskie przedsiębiorstwa pracujące dla wojskowego przemysłu lotniczego mają zostać sprywatyzowane do końca 2000 r. 80% akcji ma być sprzedanych kontrahentom zagranicznym. Polska przystępując do NATO znalazła się w konieczności wymiany sprzętu wojskowego, w tym lotnictwa. Na ten sektor przeznaczono 3 mld dolarów, za które mają być zakupione amerykańskie lub francuskie samoloty bojowe: F-16, F-16 Falcon, F-18 Hornet, Mirage 2000, szwedzkie JAS 39 oraz 100 helikopterów - Apache, Cobra, Tiger”. Polski śmigłowiec „Sokół” po nadaniu mu charakteru wojskowego został przemianowany na „Huzara” i ma należeć do maszyn wspierających piechotę w ataku. Przetarg będzie z pewnością interesujący i wielu kontrahentów wydeptuje już ścieżki do polskich władz. Wszystkie te realizacje nastąpią w oparciu o ustawę o restrukturyzacji przemysłu obronnego i działaniach kompensacyjnych. Dla prezesa HYDRAL-u SA jest ewidentne, że te zmiany wpłyną pobudzająco na rozwój polskiego przemysłu lotniczego. Ważnym i wielce symbolicznym wydarzeniem dla przedstawicieli wrocławskiego Kombinat PZL-HYDRAL było spotkanie w dniu inauguracji Salonu z prezydentem Francji J. Chirakiem. Wziął w niej również udział ambasador RP we Francji, prof. S. Meller. Francja jako potęgą w dziedzinie konstrukcji samolotów bojowych typu „Mirage” i „Rafale” z pewnością zainteresowana jest, by na ma-



szynach wyprodukowanych nad Sekwaną figurowało jak najwięcej polskich znaków bojowych.

ROSYJSKA KATASTROFA

Do spektakularnego wypadku doszło w czasie prezentacji samolotów. Startujący około godz. 15³⁰ rosyjski myśliwiec SU-30 (prototyp) wzbił się na wysokość 2 tys. metrów, by po skomplikowanych figurach opaść „liściem” blisko murawy lotniska. Ewolucje Suchoja, jak zwykle śledzili wszyscy operatorzy i fotografowie uzbrojeni w teleobiektywy. Akurat spacerowałem na skraju pasa startowego, z którego mogłem obserwować manewry pilotów. Przeraźliwy huk motorów przeszedł w cieniutki pisk. W momencie wyhamowania panowała cisza, po której znów buczały silniki. Specjaliści obeznani w parametrach tego typu samolotów

zwracają uwagę na jego znakomitą zwrotność, co jest przydatne w momencie ucieczki przed raketami typu „powietrze-powietrze”. Kiedy po kolejnej figurze pilot skierował samolot ku ziemi, okazało się, że manewr jest szalenie trudny. Na wyprowadzenie samolotu było za późno. Samolot otarł ogonem trawnik i stanął w ogniu. Załoga złożona z pilotów doświadczalnych - Averyanova i Szendriaka, uruchomiła system katapultowy, uchodząc przed niechybną śmiercią. Małe rakietki umieszczone pod fotelami wyrzuciły obu pilotów poza płonący kadłub, który opadł na trawę. Niezwłocznie przybyła straż pożarna uruchamiając gaśnice. Jak podają specjaliści, rosyjski system katapultowy należy do najlepszych w świecie. Jest to jedyny system umożliwiający boczne „wystrzelenie” pilotów, nawet wtedy, kiedy samolot leci „na plecach”. System K-36MD rozwinięty przez firmę Suchoj, daje szansę przeżycia w bezładnych zdawałoby się sytuacjach. Na niewielkiej wysokości wykwitły czasie spadochronów. Na szczęście pilotom nic się nie stało, lecz kolejna katastrofa rosyjskiego samolotu nie jest dobrą kartą wizytową kraju szukającego kooperantów i rynków zbytu.

TEKST I FOTO. ZBIGNIEW ROLSKI

Listy do Marii-Teresy

Pani Mario.

Przeżywam szok. Mój kochający dotąd mąż, ojciec trojga dzieci, ma romans z moją kuzynką. Zaprosiłam ją do Paryża, aby trochę zarobiła. Znalazłam dla niej pracę. Płakała, że taka biedna. Zamieszkała u nas. Mąż początkowo był przeciwny. Ale okazało się, że ona znalazła do niego drogę. Mąż był zawsze dla mnie czuły i dobry, dzieci go bardzo kochają. Co mam teraz robić. Jesteśmy katolikami, w każdą niedzielę razem z dziećmi idziemy do kościoła. Jak można być tak obłudnym. Udawala moją przyjaciółkę. Czy naprawdę nikomu już nie można ufać? Mąż się nie zgadza na rozwód, powiedział, że kocha bardzo dzieci i mnie. Co to za miłość do żony, kiedy się ją zdradza. Nie potrafię ani myśleć logicznie, ani żyć. Dzieci to wszystko widzą, są zaniepokojone. Mój dwuletni Jaś przynosi mi jakieś chusteczki i wyciera moje łzy, co mnie jeszcze bardziej rozczula. Co będzie z moją rodziną? Dlaczego za dobre serce kuzynka tak mi się odwdzięczyła? Czy już nie istnieje na świecie żadna przyzwoitość, wierność czy moralność? Tak bardzo wierzyłam mężowi. Wiem, że mnie bardzo kochał, ale to wszystko już tylko przeszłość. Teraz jest

koszmar zdrady i rozdarcia. Jak mam dzieciom wytłumaczyć, że ich ojciec nie będzie z nami. Nie czuję się na siłach, aby walczyć w sądzie o dzieci. Mąż nie chce nawet słyszeć o rozwodzie. Mówi, że muszę mu wybaczyć i zapomnieć. Zaklina, że nigdy więcej. A ja mu tak bardzo wierzyłam. Nie jestem w stanie już mu zaufać, chodzę spuchnięta od płaczu. Dzieci płaczą razem ze mną. A przecież muszą chodzić do szkoły. A jak się uczyć w takiej atmosferze? Nie wiem, czy nie wyjechać do Polski. Tam mam rodziców, rodzeństwo. Ale moja mama jest osobą starszą, cóż mi pomogą? Wiem, że wiele kobiet przeżywało takie dramaty, ale myślałam zawsze, że mój mąż jest inny. Okazało się, że i on nie jest lepszy. Boże, jak z tym wszystkim żyć i nie oszaleć? Proszę o szybką odpowiedź, gdzie szukać ratunku.

(BEATA)

Droga Beato.

Rozumiem tę rozpacz. Najbardziej boli, kiedy osoba najbliższa sprawi taki straszny ból i zawód. Ale trzeba żyć, nawet wtedy, kiedy przeżywa się dramat, tak jak Pani. Nie będę Pani pocieszać. Wiem, że to dla rodziny wielka tragedia. Ale musi Pani to przeżyć dzielnie. Przede wszystkim, kiedy mąż pragnie ocalić małżeństwo, trzeba przywołać waszą miłość, która was kiedyś połączyła, a także dla do-

bra dzieci należy szukać wyjścia z tej trudnej sytuacji. Myślę, że przede wszystkim powinniście pójść porozmawiać z księdzem. Spojrzenie osoby duchownej, może wnieść wiele światła i ułatwi Pani prawdziwe wybaczenie mężowi. Trzeba wziąć pod uwagę także to, że z pani inicjatywy ta osoba znalazła się w waszym domu. Fakt ten w niczym oczywiście nie usprawiedliwia postawy Pani męża. Niestety, wszyscy jesteśmy ludźmi słabymi, ułomnymi i każdemu może się zdarzyć, że zboczy z drogi prawdy i miłości. Małżeństwo jest na dobre i na złe. Kiedy zło się wydarzy - tak jak w waszym związku - trzeba je pokonać. Nie ma innej drogi, jak wybaczenie. Trzeba docenić dobrą wolę męża, to, że zrozumiał swój błąd. Zdarza się, że po tak trudnej próbie, małżeństwo potrafi wyciągnąć właściwe wnioski, a nawet umocnić i ugruntować swój związek we wzajemnych uczuciach. Może i Pani zaniedbała jakieś ważne małżeńskie sprawy, może zbyt mało uwagi poświęcała Pani mężowi. Może trzeba przeanalizować swoją postawę wobec męża i po tej trudnej próbie odnaleźć się na nowo. Jeżeli Pani będzie trudno sobie poradzić, przypominam o istnieniu Poradni Psychologicznej przy kościele polskim w Paryżu. Z pewnością znajdzie Pani tam serdeczną pomoc.

MARIA TERESA LUI

KRZYŻÓWKA NIE TYLKO NA WAKACJE PROponuje MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-8 Miesiąc z piecem; B-1 Upalny czas na wywczas; C-8 Aglomeracje nie na wakacje; D-1 Częstokół, ostrokół; E-9 Zwartý twór gór; F-1 Milsze dla niej lodowisko niż kąpielisko; G-9 Arabski dostojnik; H-2 „Obrabia” skrawaniem; I-8 Rodzaj utworu muzycznego; J-1 Skrzypi u bramy, jeśli oliwy nie damy; K-5 Bez szacunku o dzieciąteczku; L-1 Mają płozy na śnieg i mrozy; M-5 Pragmatyczny w postępowaniu; N-1 Stan gotowości do działania; O-6 Szkarada, straszdyło; P-1 Sielankowe życie; R-6 Duża miska; S-1 Robinia akacjowa;

Pionowo: 1-D Część marynarki; 1-I Wielka liczba ludzi; 2-A Wawrzyn za zły czyn; 2-N...-Zdrój - ośrodek wypoczynkowo-sanatoryjny; 3-D Końcowy etap produkcji wina; 4-A „Skąpa” spódniczka; 4-N Prehistoryczne narzędzie krzemienne; 5-D Odwala ją pług spod oracza nóg; 5-J Uczeń, zwolennik; 6-A Lina, która okręt z ładem „spina”; 6-H Pasożyt na głowie; 6-O Połowica rodzica; 7-D Z koca przykrywa na siwka; 7-K Ośrodek państwa Odyseusza (wg „Odysei” Homera); 8-A Tybetański mnich; 8-H Więzienne pokoje za rozboje; 8-O Część chaty, gdzie i w dzień panuje cień; 9-E Podstawa żagla; 9-K Mały, niepozorny koń; 10-A Nadmorskiego piasku pas dla turystycznych mas; 10-O Lokal typowy na seans filmowy; 11-E „Specjalistka” od spekulacji; 12-A Związki

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NA JUBILEUSZ (GK nr 19)

Poziomo: powołanie, szwależer; notes, argot, anoda, orle, oczko, sakra, ircha, niwelacja, rząd, sun, sadza, ekstrakt, renoma, Rak, rondo, Piła, poszwa, nuncjusz, odjazd, opera, arabka. **Pionowo:** przeistoczenie, ksiądz, estrada, lura, anakonda, jutrznia, eschatologia, Synaj, ewangelizacja, Ula, drops, flinta, koszarze, ozon, Zan, użytkownik, odzież, Radom, roszarnia, Akaba. **Rozwiązanie brzmi: Obfitých łask Bożych.**

chemiczne powstające przez działanie kwasów na alkohol; 12-O Pocisk świetlny; 13-E Uniwersytecka lekcja; 13-L Rybie jaja.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A													15
B						U							
C		R											
D			L		5								
E	O												11
F											P		
G										Z			
H		12											6
I	R		O									16	
J													
K					D	Z	I						
L			N										
M						14							
N			3										
O	A					1							
P								2					
R		13		10								9	
S					4			8		7			

Litery z ponumerowanych pól - utworzą rozwiązanie.

Z MONTMARTRE NA WAWEL

Trudno było dawniej znaleźć grób Juliusza Słowackiego na cmentarzu Montmartre, ponieważ poeta nie figurował w rejestrze sław północnej nekropolii Paryża. Dopiero niedawno jego nazwisko znalazło się na mapce cmentarza, wśród takich znakomitości, jak: Hector Berlioz, Heinrich Heine, Théophile Gautier, Edgar Degas, Aleksander Dumas - syn, Jacques Offenbach, Dalida. Dla Słowackiego, jego grób w 7 kwarterze okazał się przedostatnią przystanią.

Po śmierci Słowackiego, mimo rozszlanych zawiadomień, na nabożeństwo żałobne w kościele St. Philippe du Roule, 5 kwietnia 1849 r. i na cmentarz Montmartre nie przyszedł ani Mickiewicz, ani nikt znaczący z grona Wielkiej Emigracji. Był wówczas Wielki Czwartek, za kilka dni rodacy spotykali się na tradycyjnym wielkanocnym śniadaniu w Hotelu Lambert. Jest bardzo prawdopodobne, że w czasie „okropnego uprzątnia półmisków” ktoś mimochodem wspomniął o śmierci poety, który kiedyś śmiał rywalizować z Adamem.

Tak naprawdę, to dopiero Paryż młodopolski odkrył i docenił twórczość Słowackiego. Od tej pory, aż do wybuchu I wojny światowej dzień 3 kwietnia, rocznica śmierci autora „Balladyny”, stał się nad Sekwaną prawdziwym „Świętem Juliusza”, a cmentarz Montmartre miejscem spotkań Polaków i przyjaciół Polski przy jego grobie.

Jako orędownik królestwa niepodległego ducha, Słowacki był w tym czasie jeszcze bardziej popularny wśród Polaków żyjących pod zaborami. Już w 1895 r. studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego wystąpili z apelem o sprowadzenie jego doczesnych szczątków do kraju. Zanim jednak idea ta doczekała się realizacji, upłynęło jeszcze ponad 30 lat, rozwiązywały się kolejne komitety organizacyjne, powoływane w celu doprowadzenia do pośmiertnego powrotu poety, dopiero czwartemu z nich udało się sfinalizować to zadanie... Być może gdyby nie Piłsudski, problem powrotu prochów Słowackiego do ojczyzny byłby aktualny do dziś. Na szczęście, w kilka miesięcy po zamachu majowym w 1926 r. Marszałek sam zaangażował się w tę sprawę, i w czerwcu 1927 r. cała Polska gotowała się już do uroczystego powitania drugiego z narodowych wieszczów, który miał spocząć na Wawelu.

Zanim to nastąpiło, Paryż żegnał się z niedocenionym nad Sekwaną za życia wielkim poetą. 13 czerwca urządzono na jego cześć uroczystą akademię w Instytucie Oceanograficznym, a dzień później przystąpiono do ekshumacji zwłok Słowackiego. Po 78 latach, które upłynęły od śmierci Słowackiego, ze

zmurszałej trumny można było wydobyć bardzo niewiele: zaledwie jeden piszczał i czaszkę z szokującą, bujną czupryną czarnych włosów. Reszta rozsypała się w proch.

To, co zostało, przełożono do ołowianej trumienki, a następnie do drugiej trumny, już normalnych rozmiarów, hebanowej. Wsypano jeszcze trochę ziemi z grobu do naczynia w kształcie antycznej amfory, opatrzonego napisem: *W tej urnie znajduje się ziemia Francji gościnna wygnańcom Polski. W niej spoczywał Juliusz Słowacki od 3 IV 1849 do 14 VI 1927.*

Obecny przy ekshumacji Jan Lechoń utrwalił to wydarzenie we wstrząsającym wierszu pt. „Włosy Słowackiego”:

W gumowych rękawiczkach, jak trupie rękami
Profesor śrut wsypywał w puste oczodoły,
Ażebym mógł być z tego pożytek dla szkoły
I pragnąc zmierzyć ciebie ziemskimi miarami.

Szuflami oto sypią w trumnę hebanową
Grudy ziemi francuskiej, co jest twym ciołem.

Tylko pukiel włosów nad kościanym czołem
Ten sam jest, który lśnił się nad twą żywą głową.
Patrzmy nań w milczeniu, bo żadna cię tkliwość
Jak za życia i teraz po włosach nie gładzi,
Lecz jak chciałeś, tam wracasz. Bierzymy cię bładzi
I wiemy. Nie ma śmierci i jest sprawiedliwość.
Tę trumnę całą w kwiatach, tę drogę wspaniałą,
Bicie dzwonów i blask ten, co kościół rozjarzył,
Kiedys sobie ubogi suchotnik zamarzył,
Padły państwa olbrzymie, aby tak się stało.

Hebanową trumnę przykryto białą-czerwoną sztandarem i przewieziono do polskiego kościoła przy rue St-Honoré. Tym razem Emigracja dopisała. Po uroczystym nabożeństwie żałobnym, orszak z trumną podążył przed polską ambasadą. Stąd trumnę zawieziono do Cherboursa, dalej - już drogą morską - do Gdyni i Gdańska, a potem Wisłą do Warszawy. Wzdłuż całej trasy statek „Mickiewicz” z prochami Słowackiego był witany przez tłumy zgromadzone na brzegach rzeki.

Stolica gorąco przyjęła poetę. Powitał go sam prezydent Ignacy Mościcki, a warszawiacy przez całą noc oddawali hołd wieszczowi w katedrze św. Jana, gdzie stała jego trumna. Nazajutrz Słowacki wyruszył w swą ostatnią drogę - do Krakowa. Pociąg z trumną jechał trasą: Skierniewice - Kuluszki - Piotrków - Radomsko - Częstochowa - Zawiercie - Żąbkowice - Dąbrowa - Będzin - Sosnowiec - Szopienice - Katowice - Trzebinia. Wszędzie witały go delegacje miejscowych władz, szkół, wojska, duchowieństwa...

Ten jego drugi pogrzeb - w Krakowie 28 czerwca 1927 r. - mimo ulewnego deszczu zgromadził tłumy. O miejsce na trasie żałobnego pochodu, ciągnącego się na przestrzeni wielu kilometrów, trzeba było zabiegać dużo wcześniej w Komitecie Sprowadzenia Zwłok Juliusza Słowackiego.

W Krakowie na poetę czekali dostojnicy państwowi i kościelni, kompania honorowa, wojsko i wojskowe orkiestry, nieprzebrane rzesze mieszkańców oraz delegacje z całej Polski i zagranicy. Czekala również ziemia z urną z



Archiwalne zdjęcie z krakowskiego pogrzebu poety

grobu jego matki, Salomei Becu, przywieziona z Krzemieńca.

Po Mszy św., celebrowanej na krzyżankach Barbakanu, trumnę przełożono z sarkofagu na wspaniałą rydwan zaprzężony w 3 pary koni.

Żałobny pochód, ciągnący się na przestrzeni kilku kilometrów, ruszył powoli w stronę Wawelu. Po drodze zatrzymał się przed kościołem św. Anny, w którym od 1849 r. znajdowała się ufundowana przez matkę poety tablica poświęcona pamięci Juliusza Słowackiego. Przystanął rydwan w pochodzie Wieszcz na Wawel. Któż go tu zatrzymał? Matki umiłowanej głos, w kościele tym przed 70 laty w marmurze utrwalony...?

I wreszcie Wawel, dokąd - jak powie-



Sarkofag Słowackiego w krypcie wawelskiej katedry

dział Marszałek Piłsudski - wieszcz poszedł między królów, bo królom był równy...

TEKST I FOT. BARBARA STEFAŃSKA



O czym piszą inni

W Polsce

Czy ciągle wracanie do przeszłości nie jest chorobą? Na to pytanie dał odpowiedź Ojciec Święty podczas czerwcowej pielgrzymki do Ojczyzny. To prawda, że przy każdej okazji mówił o nadchodzącym trzecim Tysiącleciu i że swoje myśli i słowa kierował wybiegając daleko w przyszłość, mówiąc o potrzebie nowej ewangelizacji. Ale zarazem przypominał o naszych korzeniach. Mówił o przeszłości jako o bogactwie, które daje siłę, a także o przeszłości, z której trzeba wyciągać pozytywne wnioski i nauki. Polacy chorują na amnezję - twierdzi pisarz Marek Nowakowski, na którą można dać wiele przykładów. W wymiarze życia społecznego i politycznego przede wszystkim. W dodatku „Plus Minus” (nr z 19/20 czerwca) Nowakowski stwierdza: *Ludzie idą w przyszłość jak ślepi bez lassek. Przeszłość staje się niepotrzebnym balastem. Utrudnia ruchy, przeszkadza w działaniu. Nic nie wiedzą. Tak mało wiemy o naszej historii. Szczególnie najnowszej. (...) Historii walk, śmiertelnych ofiar, męczeństwa. Bo przecież prawie nie pamiętamy o tych skazanych, umęczonych, straconych w latach powojennych, kiedy gwałcąc opór narodu, wprowadzono u nas obcy, komunistyczny porządek. Pozostały jedynie porwane strzępy mrocznych wspomnień, świadomość osobistych krzywd, a przede wszystkim poczucie zakneblowanych ust, które zderzało się z wieloletnim fałszem najnowszej historii, wyznaczanej oficjalną celebrą odsłanianych pomników i tablic dla uczczenia poległych w walce z „bandami reakcyjnego podziemia” funkcjonariuszy PPR, UB, KBW, MO. W poszukiwaniu śladów wędrujemy ulicami Warszawy. Gmach Ministerstwa Sprawiedliwości w Alejach Ujazdowskich przy zbiegu z Koszykową. Temida, prawo, ostoja ładu w społeczeństwie i państwie. Pytamy przewodników, co tu kiedyś było. Patrzą zdziwieni, wzruszają ramionami. Tylko nieelczni, starsi coś wiedzą. Mówią o bezpiece, pokazują piwniczne okienka. W rozległym kompleksie gmachów, zajmujących ten narożnik miało swą siedzibę Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wraz z podręcznym arezstem. Cała Koszykowa była jak wąwóz, prowadzący do jaskini zbójców. Ilu żołnierzy AK, WIN, NSZ osadzonych zostało w tych piwnicach? Ilu poszło na stracenie? Ilu stąd rozpoczęło więzienną golgotę od Mokotowa do Wronki, Rawicza, Sztumu...? Ilu zmarło w tej drodze? Ilu spoczywa w bezimiennych mogiłach? Kościół został wzniesiony na wzgórzu. W jego murach długa historia. Burzony pod-*

czas najazdów, odradzał się ponownie. Teraz otacza go zewsząd miasto, rzędy mniejszych i większych domów oplatają arterie komunikacyjne. Jednak nadal zachowuje dominującą pozycję w okolicy. Kościół św. Katarzyny - parafia Służew. Parafia legitymuje się szczególnym powodem do zachowania wieczystej pamięci o ofiarach komunistycznych zbrodni. Tutaj na warszawskim cmentarzu przy ulicy Włbrzyskiej, odbywały się nocne, potajemne pochówki rozstrzelanych w mokrakowskim więzieniu skazanych. Zakopywano zwłoki na cmentarzu i pod cmentarnym murem. Trwał ten grzebalny proceder latami. Bezimiennie mogiły.

Można przebaczyć wiele, ale nie wolno zapominać. Nieodkrywcza prawda jest w Polsce z premedytacją przeinaczana. Tych, którzy domagają się historycznej prawdy, uważa się za oszołomów, polujących na czarownice. Pod wygodnym parasolem przebaczenia, już nie tylko funkcjonariusze systemu PRL-owskiego, ale i jawni zbrodniarze szukają schronienia znajdując je. Wspiera taki sposób rozliczenia z przeszłością grupa polityków o nie-komunistycznym rodowodzie. Sojusz z byłymi komunistami jest dla nich z różnych względów korzystny. Uważają, że własnej twarzy nie tracą, a zyskają profity z postkomunistycznego kapitału i zyskają wiernego sojusznika w walce z narodowym katolicyzmem, uważanym za wroga nr 1.

W tym samym numerze „Plusa i mi-nusa” polecamy esej wybitnego publicysty Stefana Bratkowskiego o chrześcijańskich korzeniach Europy i Polski.

Gazeta Wyborcza (nr z 19/20 czerwca) przynosi fragmenty dziennika Jerzego Zawiejskiego, wybitnego pisarza i działacza katolickiego, który zginął tragicznie 30 lat temu. Zacytujmy kilka zdań z notatek pisarza, gdyż dobrze oddają one atmosferę polityczną tamtych lat i mentalność wodzów systemu totalitarnego: *Gomułka przywitał mnie najpierw ponuro, dopiero po chwili przybrał wyraz sympatyczniejszy. Mówił stylem lapidarnym, sugestywnie, emocjonalnie, bardzo często podnosząc głos i uderzając pięścią w stół. Było to dla mnie najbardziej przykre, wręcz nie do zniesienia. Nie mogłem przecież także się unosić, także krzyczeć, bo choć na to mnie stać, chciałem utrzymać kontrast, chciałem, by sam zrozumiał, że krzyczeć nie ma powodu. Ja się nie mylę - krzyczał Gomułka - mamy na to liczne dowody. Kazania ks. Prymasa nacechowane są albo atakami wprost, albo aluzjami, łatwymi do odczytania. Zebrało się sporo tych kazań, które są dowodem wścieklej nienawiści do państwa polskiego i do władzy ludowej. Prymas swoimi*

kazaniami lub wypowiedziami do studentów albo do księży szkaluje władzę ludową, pomija ją i ma dla niej pogardę. Tą swoją krytyką organizuje nienawiść, podburza do lekceważenia państwa, anarchizuje społeczeństwo.

Ta skromna próbka pokazuje jacy ludzie rządzą Polską, ile w nich było buty i chamstwa. Tacy byli przywódcy PRL-u, ich spadkobierców dziś możemy znaleźć w szeregach lewicy socjaldemokratycznej, która w ucieczce przed spłatą wielomilionowych długów przemianowała się kilka dni temu w inną partię, a w rzeczywistości - choćby poprzez swoich liderów - pozostała taka sama, jak była. Z ducha poezyjskiego, z fasady nowoczesna, europejska, jak mówią sami o sobie.

Na ten temat „Życie” (nr 19/20 czerwca br.) pisze:

Postkomuniści nie tylko skutecznie uciekają od własnych długów wobec skarbu państwa. Próbuje palić mosty za swoją przeszłością. Ostatni kongres SdRP przebiegł zgodnie z planem. Obóz postkomunistyczny pokazał zwartość i dyscyplinę. Nowym SLD rządzić będą ci sami ludzie, którzy kierowali SdRP. Młodzi socjaldemokraci pozostaną efektownym ozdobnikiem do wykorzystania w telewizyjnym studiu, zaś kulirowe spory „w rodzinie” między Leszkiem Millerem a Józefem Oleksym interesują raczej dziennikarzy, niż masy wyborców SLD, dla których nowa partia pozostanie jedynym gwarantem interesów mieszkańców dawnych osiedli milicyjnych i nietykalności aparatu sprzed 1989 r. Przywódcy SLD spróbują powtórzenia podobnego manewru, jaki w 1995 r. udał się Aleksandrowi Kwaśniewskiemu w wyborach prezydenckich. Dzięki znieczeniu i rozczerowaniu błędami prawicy i prezydenturą Lecha Wałęsy kandydat „wspólnej Polski” zgarnął masę krytyczną głosów ludzi skrzywdzonych i poniżonych. Tylko, jeśli uda się SLD zdobyć ich poparcie, spełnić się może zapowiedź Millera zdobycia w wyborach do Sejmu 40 % głosów, pozwalających na samodzielne rządzenie. Klucz do odpowiedzi na pytania, czy postkomuniści tę walkę wygrają trzymają dziś w rękach AWS i UW. Koalicji rządzącej, a zwłaszcza AWS pozostaje znaleźć godną i przekonującą odpowiedź na „nowy początek” postkomunistów. Przed kampanią prezydencką AWS i UW, nawet jeśli nie będą w stanie uzgodnić wspólnego kandydata, powinny wypracować rodzaj kontraktu, przeciwdziałającego zagrożeniom i konfliktom. Podobny kontrakt powinny zawrzeć główne ugrupowania AWS, tak by Kwaśniewski i Miller nie wystąpili w roli szefów zgody narodowej, przeciwstawionej swarom po stronie „solidarnościowej”.

Do tego komentarza można dodać, iż to, że główny klucz do zwycięstwa sił solidarnościowo-niepodległościowych nie leży wcale w postawie, taktyce



we Francji

EUROPA W OBLCZU WYBORU DUCHOWEGO.

„Famille Chrétienne” z 10 czerwca. Arcybiskup Paryża, Kardynał Lustiger, który właśnie opublikował książkę pt: „Pour l'Europe, un nouvel art de vivre”, przypomina, że wybory polityczne wywodzą się z wyborów duchowych. Jaki duch ożywi budującą się Europę? W wywiadzie z Kardynałem, przeprowadzonym przez Ph. Oswalda, czytamy: „... „Jezus reprezentuje podstawowy wybór, jakiego musi dokonać każda jednostka ludzka: Bóg czy idole? (...) Europa posiadała szczególnie w historii przywilej otrzymywania od wieków Ewangelii. Jej cywilizacja, kultura, obyczaje, ideał życia naznaczone były przez wiarę chrześcijańską. Dzisiaj kraje Europy w większości potrafią tworzyć bogactwa, ale równocześnie nasz kontynent „tworzy” ubogich. Bogactwo nie stanowi dla Europy problemu obojętnego. W jej dziejach wybór nie dotyczył tylko dobrego lub złego podziału bogactw, lecz również wyboru Boga jako źródła życia i pójścia w tym celu za Chrystusem lub wybrania życia jako pogoni za pieniądzem. Wybór ten jest wyborem natury duchowej. Dotyczy sensu ludzkiej egzystencji i jest wymowny dla chrześcijan, którzy otrzymali słowo Boże. Wybory duchowe żywią wybory polityczne, lecz ich nie zastępują. Polityka ponosi ryzyko, iż stanie się tylko cyniczną kalkulacją interesów lub tryumfem silniejszego”. Czy wolność religijna jest zagrożona w Europie, we Francji? „Wolność religijna to uznanie, iż w każdym człowieku istnieje zdolność zwrócenia się ku komuś większemu niż on sam. Ta moc jest znakiem godności i wielkości człowieka. Wolność religijna jest zawsze zagrożona, jej gwarancją jest prawo. Materializm praktyczny i skłonności sekciarskie mogą zawsze zagrażać podstawowym prawom, nawet uznanym. Chrystus mówi nam: «Nie możecie służyć Bogu i mamonie». (...) Mamona, pieniądze, nic nam nie dają, są tylko środkiem. Jeśli damy się wkręcić w tryby pogoni za pieniądzem, uczyni nas on niewolnikami jak nar-

kotyki, przechwyci wszystkie nasze pragnienia, wyczerpie wszystkie siły. Jeśli wydajemy je - tracimy, jeśli przechowujemy - do czego służą?”

SKAUCI FRANCJI.

„Famille Chrétienne” z 17 czerwca poświęca kilka stron historii oraz problemom ruchu skautów we Francji. Organizacja ta została założona w 1907 r. przez angielskiego wojskowego Lorda Baden Powell, a pierwszy obóz skautów zorganizowano na wyspie Brownsea w tym samym roku. W 1910 r. ruch skautów przyjmuje się we Francji. O. J. Sevin lansuje skauting katolicki. „Skouts de France” zawiązują się w 1920 r., natomiast organizacja przeznaczona dla dziewcząt „Guides de France” w 1923 r. W czasie II wojny światowej skauci działają oficjalnie na południu, natomiast w podziemiu w strefie okupowanej. W 1962 r. niektóre zgrupowania łączą się z ruchem „Skauci Europy”, mającym na celu odbudowę braterstwa poszarganego przez nacjonalizmy, budowę cywilizacji opartej na korzeniach i nadziei chrześcijańskiej. Tygodnik drukuje jednocześnie list apostolski Jana Pawła II zaadresowany do przedstawicieli Międzynarodowej Konferencji Skautingu. Interpretację listu znajdujemy w wywiadzie przeprowadzonym z Mgr G. Soubrier, biskupem Nantes i przewodniczącym Komitetu episkopalnego „Enfance - Jeunesse”. Czytamy tutaj: „Ojciec Święty podkreśla przede wszystkim użyteczność i specyfikę roli, jaką odgrywa skauting w środowisku młodzieży w świecie, z drugiej strony wskazuje drogę: «zbliżając się do drugiego tysiąclecia gorąco pragnę, by ruch skautów nadal stawiał sobie pytania dotyczące sposobu radykalnego wprowadzania w życie wymagań ewangelicznych oraz by dawał świadectwo pełnej harmonii i komunii». Ponadto w liście apostolskim czytamy: „Międzynarodowe braterstwo skautów tworzy więzi między osobami różnych kultur, języków i wyznań oraz tworzy możliwość podjęcia dialogu (...) Wyrażam szacunek wobec postawy prześladowanych i młodzieży, którzy odbywają spotkania z członkami innych wspólnot kościelnych w duchu ekumenicznym, propagując dialog oraz szacunek wobec innych ludzi.”

CZAS POŻEGNAŃ.

„Famille Chrétienne” z 17 czerwca. Liczne są zawody wymagające ruchliwości geograficznej. Wiele przeprowadzek i wyjazdów ma miejsce latem. Tak oto nadchodzi czas pożegnań. Jest to okres ciężki dla tych, którzy wyjeżdżają, lecz również dla pozostających. Może dla tych ostatnich nawet trud-

BAJECZNE WAKACJE NA KORSYCE

Na propozycję ks. bpa A. Lacrampe z Korsyki, dzięki życzliwości sióstr Franciszkanek Maryi,

OD 1 LIPCA

dom św. Jacka na Korsyce, kierowany przez **Polską Misję Katolicką**, prowadzony przez siostry Pasterki od Bożej Opatrzności, **przyjmuje gości i turystów.**

Dom, a raczej domy (pokoje 1-2 osobowe) i kaplica znajdują się w pięknym, palmowym i oliwkowym parku, w posiadłości rozłożonej na wzgórzu, na powierzchni 3 ha (możliwość rozbicia namiotu); 2 km od morza (dowóz na plażę minibusem - dwa razy dziennie), 6 km od Bastii (połączenia lotnicze ze wszystkimi większymi miastami Francji oraz promowe z Marsylii, Nicei, Genui, Livorno - z możliwością transportu samochodu).

CENY BEZKONKURENCYJNE!

W sezonie - lipiec-sierpień „demi-pension” (nocleg, śniadanie, kolacja): dorośli - 180 fr., dzieci poniżej 2 lat - bezpłatnie, dzieci od 2 do 6 lat - 70 fr., dzieci od 6 do 12 lat - 100 fr.

Poza sezonem: dorośli - 160 fr., dzieci poniżej 2 lat - bezpłatnie, dzieci od 2 do 6 lat - 55 fr., dzieci od 6 do 12 lat - 85 fr. (możliwość zamówienia pełnego utrzymania - 3 posiłki).

Adres:

Santa Maria Di Lota, Maison - Saint Hyacinthe, 20200 Bastia; tel./fax 04 95 33 28 29 (tylczasowo) lub tel. 01 55 35 32 32/fax (29).

ZAPRASZAMY

niejszy. Wyjeżdżający są bowiem jakby unośzeni przez swoje plany, są przepełnieni entuzjazmem, wyruszają, by odkryć nowe horyzonty. Wyjechać czy pozostać? Najczęściej nie mamy wyboru. Okoliczności wyprawiają nas w drogę. Oto trzy słowa-klucze, jakie mogą pomóc w sytuacji wyjazdu: ofiarować, być posłusznym, ośmielić się. Jeśli chodzi o pierwsze, to zamiast znosić udrękę wyjazdu, lepiej ofiarować wszystko Panu: opuszczanych przyjaciół, niepewność przyszłości, niewygody nowego mieszkania lub obcy klimat. Być posłusznym, to powiedzieć „tak” na wszystkie nowe wydarzenia. Ośmielić się, ponieważ posłuszeństwo nie jest stanem pasywnym, iść za Chrystusem nie oznacza, że trzeba znosić to, co następuje, lecz przyjąć to wszystko rozumowo, śmiało i przebojowo. Każdy wyjazd jest wezwaniem, by zrezygnować z tego, do czego jesteśmy przywiązani, z naszych przyzwyczajzeń, z tego co nam daje poczucie bezpieczeństwa, by tym bardziej przywiązać się do Chrystusa. Wszystko w naszym życiu jest chciane przez Boga lub przez Niego zezwolone. Słowo „adieu” powinno zawsze pisać się „à Dieu”, by przypominać, że czas pożegnań jest czasem nadziei. Jesteśmy pewni, że opuszczonych przyjaciół spotkamy w Bogu: w wieczności, po śmierci, lecz także już dzisiaj, w modlitwie.

i gietkości postkomunistów. Aby wygrać sprawę Polski, centro-prawica musi znaleźć własny, optymalny plan działania. Nie wygra licząc na słabość postkomunistów i dobrą pamięć narodu. Nie są oni wcale słabi, a z pamięcią w narodzie nie najlepiej. Prawica wygra, jeśli uda się jej zewrzeć szeregi i znaleźć lidera na miarę potrzeb wolnej Polski.

PRASOZNAWCA

OPR. ANNA WEADYKA

STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNE W PARYŻU

Z prawdziwą radością pragniemy poinformować, iż uzyskaliśmy oficjalną zgodę ze strony Senatu i Wydziału Filozoficznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL) na zorganizowanie przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, pod patronatem KUL-u, Studium filozoficzno-etyczno-społecznego. Studium to będzie trwało 2 lata. W ciągu roku akademickiego odbędzie się 6 cykli wykładów (każdy cykl obejmuje 15 godzin zajęć). Uniwersytet proponuje jako wykładowców w I roku: W. Dłubacza, K. Krajewskiego i C. Rittera, a w II roku: ks. rektora KUL-u - A. Szostka, ks. prorektora - F. Kampkę, dziekana Wydziału Filozoficznego - s. Z. Zdybicką, a także: ks. A. Maryniaka, S. S. Chrynowicza, ks. Mereckiego.

Studium rozpocznie swą działalność 1 października 1999 r.

PROGRAM STUDIUM OBEJMUJE WYKŁADY Z ZAKRESU:

- filozofii - by dać podstawy teoretyczne rozumienia świata;
- etyki - by ukazać założenia etyczne wszelkiego myślenia i

działania; - **katolickiej nauki społecznej** - by ukonkretnić myślenie filozoficzne i etyczne w życiu społecznym.

Profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przyjadą na 6 cykli wykładów w następujących terminach: 4-9 października; 15-20 listopada; 21-26 lutego; 3-8 kwietnia; 8-13 maja; 5-10 czerwca.

Wykłady w ciągu tygodnia od poniedziałku do piątku od godz. 19³⁰ do 22⁰⁰. Konwersatoria - w soboty od godz. 9⁰⁰ do 13⁰⁰.

Zgłoszenia:

- w biurze Polskiej Misji Katolickiej we Francji (263-bis, rue Saint Honoré 75001 Paris) - ks. dr Tadeusz Śmiech - wtorki i czwartki, tel. 01 55 35 32 22;

- w biurze parafialnym - ks. dr Wacław Szubert - poniedziałki, środy, soboty, tel. 01 55 35 32 25 - w godz. 9⁰⁰-12³⁰ i 15⁰⁰-18⁰⁰.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 15 września 1999 r.

Oплата wyniesie 250 frs na miesiąc (płatne z góry w dwóch ratach - za semestr); cały rok - 1500 frs, semestr - 750 frs.

TRUDNE PYTANIA O PRZYSZŁOŚĆ

Nie jest dziś łatwo stwierdzić, co tak naprawdę stało się - i kiedy, że życiowa przestrzeń, przestrzeń codziennej, zewnętrznej wolności człowieka zaczęła się kurczyć, przypierając do muru wyborów, których w rzeczywistości coraz mniej. Zanieczyszczenie powietrza, kłopoty z wodą i pożywieniem, anomalie atmosferyczne spowodowane ociepleniem się naszej planety, masowe znikanie niektórych gatunków zwierząt i roślin... to to, czego zaczyna brakować. Przybysza zaś przestrzeni cybernetycznej oraz genetycznych prób na zwierzętach i roślinach. Oto niektóre oblicza ceny, jaką trzeba płacić za postęp. Ale, co to właściwie oznacza? Za słowem „postęp” kryją się rzesze naukowców, technologów i przemysłowców dających życie odkryciom naukowym, ale także polityków i decydentów (rzadko rozumiejących potrzeby nauki) przyzwalających, z takich czy innych względów, by to, co odkryto zamieszkało w naszych domach i wyznaczało nasze codzienne życie.

Kogo obarczyć winą, że jest tak, jak nigdy dotąd nie było? Na to pytanie też próżno szukać odpowiedzi, tym bardziej, że zaciera się granice zarówno między poszczególnymi dyscyplinami naukowymi, jak i nauką a technologią i przemysłem. A i racje polityczne nie zawsze są czytelne. W powszechnym przekonaniu coraz częściej na pierwszym planie rysuje się obraz naukowców-szaletników, niebezpiecznie igrających z darami umysłu i siłami przyrody. Obraz o tyle uzasadniony, że gdzieś po drodze zabrakło rzetelnej i dostępnej szerokiej publiczności jasnej informacji na temat prowadzonych w świecie badań naukowych, ich zasadności, wyraźnie określonych celów i wreszcie przydatności społecznej. Na szczęście w niektórych dziedzinach odkrycia przyjmowane są entuzjastycznie, nie należy jednak zapominać, iż dawno już minęły czasy, kiedy wszyscy byli przekonani, że każde odkrycie naukowe jest ze wszech miar pożyteczne. Naukowcy ostatnich pokoleń nie zostali wyposażeni w wyraźnie zarysowane kręgosłupy etyczne oraz odpowiedzialność wobec społeczeństwa za kierunek i wyniki prowadzonych badań. I tak jak rola nauki jest ciągle taka sama,

diametralnie zmieniły się potrzeby i stawiane przed nią wymagania. Nauka potrzebna jest dziś przede wszystkim po to, by zaradzić spustoszeniom, jakich dokonał postęp: zrozumieć zmiany klimatyczne, przyjść z pomocą w leczeniu nowych schorzeń, działać na rzecz pokoju.

Jakiej sytuacji w tym zakresie należy spodziewać się w XXI wieku? Co zrobić, by postęp nie był synonimem niekontrolowanej rywalizacji z mądrością natury i w konsekwencji nie prowadził do samozagłady rodzaju ludzkiego? Aby zrozumieć i pogodzić interesy nauki oraz jej wdrażania z niepokojami reszty społeczeństwa UNESCO wraz z ICSU (Międzynarodowa Rada na Rzecz Nauki) organizują w ostatnich dniach czerwca (26 VI - 1 VII) w Budapeszcie światową konferencję poświęconą nauce. Biorą w niej udział przedstawiciele świata badawczego, mediów, decydenci, organizacje społeczne. Ma ona na celu doprowadzić do dwustronnego zaangażowania się w dzisiejszą problematykę polityków i naukowców. Od pierwszych oczekuje się autentycznego popierania i inwestowania w badania naukowe, od drugich prowadzenia badań zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami współczesności. Duży nacisk położono przede wszystkim na stworzenie płaszczyzny dialogu pomiędzy badaczami i rzeszami zainteresowanych. Nauka zbyt często „tworzy” w milczeniu, a to potęguje niechęć do jej osiągnięć, zwłaszcza gdy nie są one zrozumiałe i nie mają jasno określonych „zamiarów”. Konferencja stawia sobie za cel wypracowanie dwóch dokumentów: *Deklaracji*, która zobowiąże polityków do zdecydowanego wspierania wysiłków naukowych i rozwiązywania problemów na płaszczyźnie nauka-społeczeństwo oraz *Agendy dla Nauki*, mającej służyć rozwijaniu partnerskiej współpracy w dziedzinach naukowych oraz pomóc nauce w odkrywaniu jej służebnej roli w rozwoju i w środowisku naturalnym. Miejmy nadzieję, że stawiane przez organizatorów i uczestników Konferencji zadania zostaną zrealizowane, tym bardziej, że codzienność końca XX wieku przynosi coraz to nowe i niekoniecznie napawające dumą opisy świata, w jakim przyszło nam żyć, a na jaki często nie mamy najmniejszego wpływu.

AGATA ŻMUDZIŃSKA-JUDYCKA

Dokończenie ze str. 9

NOWA SOLIDARNOŚĆ?

Kiedy przedłużył swoją pielgrzymkę o wyjazd do Częstochowy, mimo organizacyjnej improwizacji, przybyło tam przeszło 500 tys. rodaków. Wzruszenie udzieliło się wszystkim, kiedy Jan Paweł II na zakończenie swego przemówienia zaintonował nie tylko jasnogórski Apel, ale i „O Maryjo, żegnam Cię - o Maryjo, kocham Cię”. Kiedy kłęcząc przed tronem Matki i Królowej naszego narodu, aby zawierzyć Matce Chrystusa siew swego pasterskiego trudu pośród rodaków, cały naród łączył się w tej modlitwie.

W tej atmosferze brawa otrzymał także prezydent Kawniański, kiedy żegnał Ojca Świętego na lotnisku w Balicach. Licznie zebrani wołali do Jana Pawła II; „Do zobaczenia. Wyzdrowiej. Przekazałeś nam to, co najważniejsze, że Bóg jest miłością, że trzeba nią nasycać naszą narodową solidarność, że jesteśmy jedną wielką rodziną. Nie zawiedzimy. Będziemy tęsknić jak dzieci za swym ojcem. Modlić się za ciebie. Czuwać.”

Czy ta pielgrzymka zaowocuje, podobnie jak pierwsza, wzbudzającymi podziw świata wydarzeniami, przemianami? Zależy to będzie od nas wszystkich, od rezonansu naszych sumień i woli wejścia na wskazane przez Jana Pawła drogi. Możliwe, że wkroczy na nie naród mieszkający nad Wisłą, Odrą. → →



Polacy na Zachodzie

ZJAZD W BRISTOLU

Staraniem Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej, we współpracy z Polską Misją Katolicką w Anglii i Walii i pod protektorem JE ks. abpa Sz. Wesolego, odbył się w dniach 29 - 30 maja Zjazd Katolicki w Bristolu - Anglia. Na tej dorocznej, dwudniowej, imprezie poświęconej zgłębianiu pierwszych słów składu apostołskiego - „Wierzę w Boga Ojca”, obecny był ks. abp Sz. Wesoly, ks. infułat S. Świerczyński, księża dziekani, proboszczowie i siostry zakonne, pan konsul RP w Londynie - A. Krężel i konsul honorowy RP w Bristolu - Pan I. Peszyński, MBE, KSS, przedstawiciele organizacji społecznych i katolickich oraz goście z Berlina, Hamburga i z Polski.

Hasło: *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy* (2Kor 1,3) oraz wprowadzający do tematu wykład ks. Arcybiskupa, skłoniły do refleksji na temat Boga Ojca miłującego, Boga objawianego nam przez Chrystusa, a nie tego, którego skrzywiony obraz wytworzyła ludzka, niedojrzała religijnie, wyobraźnia.

W czasie Zjazdu ks. abp Sz. Wesoly ogłosił wyniesienie ks. S. Świerczyńskiego, Rektora PMK w Anglii i Walii, do godności

infułata. Zjazd uświetniła również druga podniosła okazja - przypadająca w tym czasie 50-lecie kapłaństwa Ks. dra Edwarda Rytka MIC, obecnego na Zjeździe.

Zarówno zaszczytną nominację, jak i radosny jubileusz posługi kapłańskiej, gremium zjazdowe entuzjastycznie uczciło okłaskami i gratulacjami składanymi indywidualnie.

SEKRETARIAT IPAK

REZOLUCJA

Uczestnicy Zjazdu Katolickiego 1999 w Bristolu rozważając temat „Wierzę w Boga Ojca” głęboko uświadamiają sobie wpływającą z wiary konsekwencję mocnej postawy i obowiązku obrony zagrożonego życia. W naszych warunkach jedynym sposobem podkreślenia swej postawy jest nacisk na organa ustawodawcze oraz na mass media kształtujące opinię publiczną. Komisja Rodzin IPAK-u sugeruje, by każdy czuł się w obowiązku napisać list do swojego przedstawiciela w Parlamencie, by ten czuł nacisk wyborców przeciw aborcji i eutanazji. Dajemy również pod rozwagę możliwość wypowiedzi pisemnych, jako listów do gazet w obronie zagrożonego życia. Niech nasze „Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela i Dawcę Życia” realizuje się w czynnej postawie miłości ku najbiedniejszemu i najbardziej nas potrzebującym bliźnim.

INSTYTUT POLSKI AKCJI KATOLICKIEJ
w W. Brytanii 238/240 King Str. LONDON W6 ORF

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

Walny Zjazd Związku Bractw Różańcowych odbył się 1 czerwca w Lens. W Zjeździe brały udział delegatki z następujących Bractw: Roubaix, Harnes, Carvin, Noyelles Sallau-mines, Montigny-Ostrevent, Evein-Malmaison, Billy Montigny, Lievin, Bruay-miasta, Barlin, Lens, Hallicourt, Bruay la Forest, Marles les Mines, Auchy les Mines, Callone Ricouart.

O godz. 10⁰⁰ w kościele Millennium została odprawiona Msza św. koncelebrowana w intencji Związku i o pokój na świecie. Mszę św. odprawiali: ks. H. Kulikowski, ks. J. Guzikowski - sekretarz PZK, ks. A. Ptaszkowski - dyr. Związku Bractw Różańcowych, ks. J. Bojda - kapelan Kongresu, ks. J. Pająk - dyr. Związku Mężów Katolickich, ks. R. Ankierski, ks. J. Przybycki - dyr.



→ → Oby tym razem bardziej ochoczo podążyli za nimi rodacy rozproszeni po różnych zakątkach świata. Możemy jeszcze niejedno osiągnąć, możemy ruszyć bryłę świata w kierunku tego Królestwa jedności, sprawiedliwości i miłości, na które przecież oczekujemy - o jakim marzyły liczne pokolenia. Może już nadszedł czas, w którym będzie nam dane wejść w jego podwoje.

Błogosławiony naród, któremu Jan Paweł II nie pozwala zapominać o tych marzeniach, któremu pokazuje narzędzia przy pomocy których można pokusić się o ich zrealizowanie.

Ks. KSAWERY SOKAŁOWSKI

Związku Polek, ks. D. Żyliński, ks. A. Skomorowski. Kazanie głosił ks. J. Guzikowski S.Chr. Po homilii delegatki odnowiły swoje przyrzeczenia i przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Po Mszy św., w sali parafialnej, prezeska Związku - A. Jankowska rozpoczęła spotkanie pieśnią „Zawitaj Królowo Różańca świętego...” i w serdecznych słowach przywitała wszystkich gości - duchownych i świeckich: p. Józwiaka - prezesa PZK, p. Borgusa - prezesa Związku Mężów Katolickich i prezesa Kongresu, p. Desoglis - prezeskę Związku Polek i delegatki.

Prezeska Związku wręczyła bukiet kwiatów, z okazji imienin, ks. Antoniemu Ptaszkowskiemu - dyrektorowi Związku. Następnie odbyła się konferencja ks. dyrektora na temat: „W drodze do Jubileuszu 2000 Chrześcijaństwa”. Po niej zabierali głos księża: ks. J. Bojda, ks. D. Żyliński i ks. J. Guzikowski.

Po przerwie obiadowej, sekretarka - p. W. Konieczna przedstawiła sprawozdanie z ostatniego Walnego Zebrania Zarządu Związku. Komisja Rewizyjna (p.p.: Kozubek i Lemaire) potwierdziła wykaz kasowy skarbniczki J. Małeckiej oraz sprawozdanie prezeski A. Jankowskiej z wyjazdów i udziału we wszystkich uroczystościach kościelnych i świeckich. Potem nastąpiły sprawozdania prezesek okręgowych, p. Wojciechowskiej z Okręgu Doua i, p. Kozubek z Okręgu Bruay. Życzenia dla Związku składali: ks. J. Pająk, ks. A. Skomorowski, ks. J. Guzikowski, ks. J. Bojda, p. Józkwia - prezes PZK, prezes Mężów Katolickich - p. Borgusa, prezeska Zw. Polek - p. Desonglis. Następnie p.p.: Taczala, Baran, Wrześniowska, Dłubak i Bala zadawały pytania. Potem przemówił ks. dyrektor, podkreślając w swej mowie, byśmy przez zjednoczenie w Bractwach mogli obudzić wierność i gorliwość na chwałę Bożą i Królowej różańcowej.

Plan pracy i pielgrzymek:

13 czerwca - pielgrzymka na Lorette - Msza św. o godz. 15⁰⁰;
17 czerwca - pielgrzymka Okręgu Douai do Bonsecourt - Msza św. o godz. 11⁰⁰; 27 czerwca - Złot PZK w Vaudricourt - Msza św. o godz. 15⁰⁰; 2 września - pielgrzymka do Dadizelle; 5 września - Walny Zjazd Kongresu w Vaudricourt; 10 października - niedziela - 70-lecie związku w Bruay; 27 czerwca - Złot PZK w Vaudricourt - Msza św. o godz. 15⁰⁰; 30 września do 5 października - pielgrzymka do Lourdes; 25 października - Związkowy Dzień Skupienia w Vaudricourt - Msza św. o godz. 10³⁰; 29 stycznia 2000 - spotkanie opłatkowe w Lens.

Na zakończenie odmówiono dziesiątek różańca i odśpiewano „Pod twą obronę”.

WANDA KONIECZNA - SEKRETARKA ZWIĄZKU



Polacy na Zachodzie

I KOMUNIA ŚWIĘTA W ARGENTEUIL- SARTROUVILLE

Niedziela, 23 maja - Święto Zesłania Ducha Świętego - była tradycyjnie dniem uroczystym w naszej wspólnocie. Tego dnia jedenaścioro dzieci przystąpiło do I Komunii świętej, a wraz z nimi siedmioro przeżywało I rocznicę Komunii świętej. Dzień ten przywitał nas ładną, bezdeszczową pogodą, a kaplica pod wezwaniem Matki Bożej Ostrobramskiej w Argenteuil piękną dekoracją wykonaną przez rodziców. Uroczystość rozpoczęła się procesyjnym wejściem dzieci do kaplicy pod przewodnictwem księdza proboszcza - Jana Ciągło i wprowadzeniem pocztów sztandarowych polskich organizacji. W swej pierwszej w pełni przeżytej liturgii dzieci wzięły czynny udział (I czytanie: Christelle, psalm: Adriana, Ania i Elżbieta, II czytanie: Jakub). Po homilii nastąpiło odnowienie przyrzeczeń



chrześcijańskich oraz modlitwa wiernych przygotowana przez dzieci. Następnie dzieci złożyły dary ofiarne: kwiaty jako symbol wdzięczności, zapalone świece - symbol Chrystusa, który jest światłością świata, wino jako symbol przyjaźni i radości, wodę - symbol odrodzenia oraz chleb - symbol pożywienia człowieka. Tuż przed przyjęciem swej pierwszej Komunii św. dzieci wyznały akt wiary, nadziei i miłości. Chwila tak bardzo oczekiwana przez najmłodszych - przyjęcie Komunii świętej - wypełniona była śpiewem polskich pieśni przy akompaniamencie naszego organisty, pana Fryderyka (w tym momencie poculiśmy się jak w Polsce). Na zakończenie, ku zaskoczeniu wszystkich - także samego księdza - trzy dziewczynki wyrecytowały piękne wierszyki, z podziękowaniem dla proboszcza tutejszej wspólnoty za przygotowanie do przyjęcia I Komunii świętej, przyrzeczeniem wierności Jezusowi oraz dla rodziców za wychowanie w wierze katolickiej, które wywołały u wielu łzy wzruszenia. Uroczystość niedzielna zakończyła się pamiątkowym zdjęciem. Następnego dnia, w święto Matki Kościoła, Msza św. rozpoczęła się o godzinie 10⁰⁰. Po przyjęciu Komunii św., dzieci złożyły białe róże u stóp figury Matki Bożej - jako znak zawierzenia i oddania się pod opiekę Maryi. Po błogosławieństwie kończącym liturgię, dzieci pierwszokomunijne otrzymały pamiątkowe obrazki, a ich koledzy przeżywający rocznicę - krzyże. Uroczystość ta była okazją dla całej wspólnoty do pogłębienia wiary i wyrażenia miłości wobec „Tego, który do końca nas umiłował”.

RODZICE

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI:

10 LIPCA

- 50 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI
KS. TADEUSZ TOMASIŃSKI SAC

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji
ks. prał. St. Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnemu Księdzu Jubilatowi
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.



PIELGRZYMKA DO AUBÉRIVE

Niedziela, 18 lipca 1999 r.

Podobnie jak w latach ubiegłych, Zarząd Główny Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP we Francji (60, rue de la Grande Corvée 54600 Villers-les-Nancy, tel. 03 83 27 48 34) zaprasza wszystkich Kombatantów, członków ich rodzin, sympatyków i wszystkich chętnych rodaków z północno-wschodniej Francji do wzięcia udziału w pielgrzymce na Polski Cmentarz Wojskowy pod Aubérive koło Reims, by oddać należny hołd Żołnierzom Polskim Poległym na Polu Chwały we Francji, w Pierwszej i drugiej Wojnie Światowej...

Program:

godz. 10⁴⁵ - Zbiórka pocztów sztandarowych przed bramą cmentarną; godz. 11⁰⁰ - Złożenie wieńców i uroczysta Msza św. polowa; godz. 12³⁰ - Odjazd do gminy i merostwa w Aubérive, koleżeńskie spotkanie i wspólny obiad.

Jak zawsze - gospodarzem uroczystości jest Koło w Troyes. Do miłego zobaczenia w niedzielę 18 lipca 1999 r.

CZESŁAW BARTELA - PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO
STEFAN GRĄDZIK - PREZES KOŁA W TROYES

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Wanda Souverain	400 FF
Czesław Zabijak	400 FF
Henri Zawadzki	400 FF
Maria Blachuta	400 FF
Tadeusz Fijałkowski	400 FF
Elisabeth Jabłoński	400 FF
Tadeusz Janiec	400 FF
Zygmunt Kardaś	400 FF
Helena Kolanowska	400 FF
Dominique Kościński	400 FF
Romain Kowalski	400 FF
Edwige Nomarski	400 FF
Lucjan Owczarek	400 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają *prenumeratę przyjaćiel* „Głos Katolicki” składamy serdeczne podziękowania.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Maria Michalczyk	200 FF
Maria Antczak	300 FF
Gerard Heyberger	150 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA KS. JERZEGO CHORZEMPY

24 maja w sarajewskiej katedrze o godz. 18⁰⁰ odbyła się bardzo osobliwa uroczystość, nietypowa ze względu na kontekst społeczny, w którym była zanurzona. Na środku świątyni odbywała się Msza św. dziękczynna za łaski trzydziestu lat kapłaństwa. Sam fakt jubileuszu jest dość znaczący, zważywszy zaś dodatkowo, że jubilatem był kapłan Polak, a ponadto i kapelan wojskowy francuskiej Legii Cudzoziemskiej, ks. Jerzy Chorzempa - wydarzenie to można zaliczyć do historycznych z sarajewskiej perspektywy.

Niewielka sarajewska katedra była wypełniona po brzegi i dosłownie reprezentowała sobą *powszechność* Kościoła: poczynając od miejscowych katolików, przeważnie Chorwatów, poprzez różnobarwność pochodzenia podopiecznych ks. Jerzego z Legii po bośniacką Polonię. Msza św. była odprawiana w dwóch językach: po chorwacku i francusku. Nie zabrakło też polskiego elementu. Ks. Jerzy przywitał swoich Rodaków i obecnego podczas uroczystości konsula RP. Sporo było też wojskowych - niemieckich i francuskich. Liturgię uświetnił wojskowy

chór pięknym gregoriańskim śpiewem. Ciekawie wypadła homilia jubileuszowa; dość nietypowo prowadzona w formie „wywiadu” wraz ze współcelebrantem ks. Marijanem Sefem, słoweńskim jezuitą. Było to świadectwo wiary i słuszności wyboru drogi życiowej ks. Chorzempa. Po sprawowaniu Eucharystii w miejscowym seminarium odbyło się przyjacielskie przyjęcie - *un vin d'honneur*. Ks. Jerzy Chorzempa jest dobrze znany Polakom we Francji. Będąc już po raz trzeci z misją w Bośni i Hercegowinie zdołał i tutaj ogarnąć swoją duchową opieką Polaków, których los rzucił na półwyspie Bałkański, wypełniając w ten sposób misję Zgromadzenia Księżych Chrystusowców, którego jest członkiem. Mając dużo służbowych obowiązków związanych z misją pokojową w SFOR (Stabilization Forces), ks. Jerzy zawsze ma czas dla swojej małej polskiej „parafii” w Sarajewie, niosąc ludziom słowa Dobrej Nowiny w ich ojczystym języku. Można sobie wyobrazić przeżycia ludzi, którzy od ponad 20 lat nie mieli możliwości kontaktów w języku polskim - a teraz mają „polską Mszę św.” w każdą niedzielę, którą zawdzięczają osobistemu zaangażowaniu ks. Jerzego. *Plurimos annos, Ojczy!*

ARKADIUSZ TIEPLAKOFF S.J.

DZIEŃ SKUPIENIA BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

6 maja br. w Zakładzie św. Kazimierza przy ul. Chevaleret 119 w XIII dzielnicy Paryża, gdzie byliśmy bardzo mile przyjęci, odbył się doroczny Dzień Skupienia Bractwa Żywego Różańca. Rozpoczęliśmy śpiewaniem „Godzinek”, a następnie uczestniczyliśmy w Mszy św. koncelebrowanej przez ks. Prowincjała z Warszawy oraz ks. Andrzeja Ignarskiego. Po Mszy św., siostra Przełożona skierowała nas do pięknej sali konferencyjnej. Dzień Skupienia z powodu nieobecności pana R. Szczerby, któ-

ry nie przybył ze względów zdrowotnych, otworzyła pani Pawlik - prezeska honorowa Bractwa Żywego Różańca z udziałem pani Palichleb. PZK reprezentował pan J. Palichleb - skarbnik. Konferencje prowadził ks. Andrzej Ignarski.

Obiad bardzo smaczny przygotowany przez siostry był okazją do miłego spędzenia czasu w serdecznej i życzliwej atmosferze. Po obiedzie uczestniczyliśmy w nabożeństwie.

Pragnę podziękować wszystkim uczestnikom tego Dnia Skupienia, a szczególnie ks. A. Ignarskiemu za duchowe przewodnictwo i - do następnego spotkania za rok.

PALICHLEB KRYSZYNA

PREZESKA BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

I ŚWIATOWY ZJAZD WILNIAN I KRESOWIAN

Szanowni Wilnianie i Kresowianie!

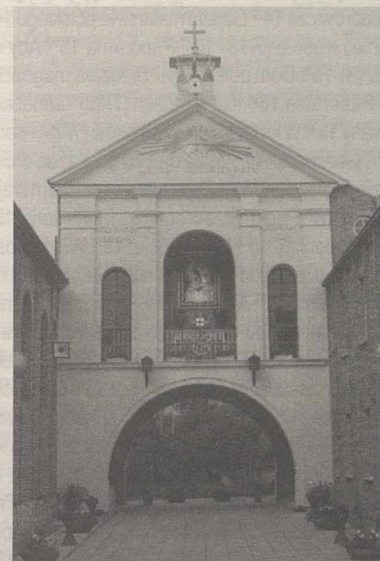
Wszystkim, którzy kiedyś zamieszkiwali na ziemiach, które zapoczątkowały kult Matki Bożej Ostrobramskiej i kochają Jej imię, również tym, którzy teraz tam mieszkają, z Ostrej Bramy nad Kamienną ze Skarżyska - Kamiennej ślemy zaproszenie do wspólnej modlitwy, wspomnień, spotkań w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej. W Ostrej Bramie, takiej jak w Wilnie, jedynej w obrębie dzisiejszych granic Polski odbędzie się w dniach **3, 4 i 5 września 1999 r.**

I Światowy Zjazd Wilnian i Kresowian. Pragniemy Was zaprosić do przeżycia niezapomnianych chwil przy Ostrobramskiej Matce - Patronce naszego miasta, Patronce emigrantów i tułaczy - Maryi Miłosiernej.

Ci, co byli u nas w 1996 r. na I Światowym Zjeździe Skarżyszczan i Dobrodzie-

jów Sanktuarium, odjechali zadowoleni. Z pewnością powrócą tu w roku 2000 na II Zjazd. Dużo zawdzięczamy Polonii, która pielgrzymim szlakiem również przybywa do Skarżyska-Kamiennej. Niechże i Was, drodzy Wilnianie i Kresowianie nie zabraknie w tym miejscu. Przybывajcie! Czekamy. Wasze spisane wspomnienia z Wileńszczyzny i Kresów opublikujemy. Również opowieści tych, którzy obecnie tam żyją. Prosimy o ich nadsyłanie i podawanie adresów osób wyrażających chęć udziału w Zjeździe, a wśród nich artystów, którzy uświetniliby Wasze i nasze spotkanie. Do wszystkich wysłamy zaproszenia z programem.

Adres: Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej, ul. Wileńska 33, 26-110 Skarżysko-Kamienna, tel. (041) 253 88 00; fax: (041) 252 27 04.



Z modlitwą do Matki Bożej Ostrobramskiej zaprasza kustosz sanktuarium

KS. KAN. JERZY KARBOWNIK



FESTIWAL SZACHOWY

W dn. **14-26.08.** odbędzie się XXXVI Międzynarodowy Festiwal Szachowy w Polanicy Zdroju. Turniejom patronuje wicepremier RP, J. Tomaszewski. Zainteresowanym prześlemy karty zgłoszeń.

REDAKCJA GŁOSU KATOLICKIEGO

Zgodnie z wakacyjnym programem wydawniczym, następny, 26, numer Głosu Katolickiego ukaże się za dwa tygodnie z datą 18-25 lipca. Już dzisiaj zapraszamy do jego lektury! (Redakcja)

TV POLONIA

od 5 do 18 lipca 1999

PONIEDZIAŁEK 05.07.1999

15⁰⁰ Konserwacja nadajnika 15⁰⁵ Aby do świtu (2) 15³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna - cz. 2 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (6/26) - serial animowany 16³⁵ Klub pana Rysia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny - Miasto mniej więcej renesansowe 17⁴⁰ Polska - Świat 2000 18⁰⁰ Sportowy tydzień 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁰ Galeria malarstwa polskiego 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ 07 zgłosz się - serial polski 21¹⁵ Mała rzecz a cieszy 22⁰⁰ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁰ Okna - Być politykiem 23⁴⁰ Od Bacha do Beatlesów: G.F. Haendel - Muzyka na wodzie 0¹⁰ W centrum uwagi 0³⁰ Aby do świtu (2) 0⁵⁵ Małe ojczyzny - Miasto mniej więcej renesansowe 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ 07 zgłosz się - serial polski 3¹⁰ Mała rzecz a cieszy 4⁰⁰ Wieczór reporterski 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Sportowy tydzień 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu (2) 6⁴⁰ Polska - Świat 2000

WTOREK 06.07.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna - cz. 2 8⁰⁰ Kot w butach (6/26) - serial animowany 8²⁵ Klub pana rysia - magazyn dla młodych widzów 9⁰⁰ Wiadomości 9⁰⁰ 07 zgłosz się - serial polski 10⁴⁰ Mała rzecz a cieszy 11²⁵ reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny - Miasto mniej więcej renesansowe 12⁴⁰ Polska - Świat 2000 13⁰⁰ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 14¹⁰ Galeria malarstwa polskiego 14²⁰ Baśnie i waśnie (7/13) 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Aby do świtu (3) 15³⁰ Dom polski - (4) - Siedziba magnacka 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (7/26) - serial animowany 16³⁵ W krainie władcy smoków (7/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny - Każda dolina będzie podniesiona 17⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu (21/24) - serial 19¹⁰ Wieści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Zdaniem obrony (1/5) - serial 21³⁰ Aleja gwiazd - Zdzisława Sońcika 21⁵⁰ Znaki czasu - Wszystko może się przytrafić 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁰ Ze sztuką na ty - Sarmacja czyli Polska - cz. 2 23⁴⁰ Od Bacha do Beatlesów 0¹⁰ W centrum uwagi 0³⁰ Aby do świtu (3) 0⁵⁰ Małe ojczyzny - Każda dolina będzie podniesiona 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Zdaniem obrony (1/5) 3²⁵ Program rozrywkowy 3⁴⁵ Znaki czasu - Wszystko może się przytrafić 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Pogranicze w ogniu (21/24) - serial polski 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu (3) 6⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy

ŚRODA 07.07.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Oto Polska 8⁰⁰ Kot w butach (7/26) - serial animowany dla dzieci 8²⁵ W krainie władcy smoków (7/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ W okolicy Stwórcy 9³⁰ Zdaniem obrony (1/5) 10⁵⁵ Program rozrywkowy 11¹⁵ Znaki czasu -

Wszystko może się przytrafić 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Małe ojczyzny - Każda dolina będzie podniesiona 12³⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 12⁵⁵ Pogranicze w ogniu (21/24) - serial polski 13⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁰ Wieści polonijne 14²⁰ Baśnie i waśnie (8/13) 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Aby do świtu (4) 15³⁰ Wspólnota w kulturze 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (8/26) - serial animowany 16³⁵ Małe musicale - program dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny - Kto ziarno w nadziei siał 17⁴⁰ Na skrzydłach Ikara - magazyn 18⁰⁰ Rodzina Kanderów (3/12) - serial 19⁰⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Buleczka - dramat polski 21²⁵ Piosenki z autografem - Krzysztof Daukszewicz cz. 1 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Program publicystyczny 23⁴⁵ Ars Organi 0¹⁰ W centrum uwagi 0³⁰ Aby do świtu (4) 0⁵⁵ Małe ojczyzny - Kto ziarno w nadziei siał 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Buleczka - dramat polski 3²⁰ Piosenki z autografem - Krzysztof Daukszewicz cz. 1 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Rodzina Kanderów (3/12) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu (4) 6⁴⁰ Na skrzydłach Ikara

CZWARTEK 08.07.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Wspólnota w kulturze 8⁰⁰ Kot w butach (8/26) - serial animowany 8²⁵ Małe musicale - program dla dzieci 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Buleczka - dramat 10⁰⁰ Piosenki z autografem - Krzysztof Daukszewicz cz. 1 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny - Kto ziarno nadziei siał 12⁴⁰ Na skrzydłach Ikara 13⁰⁰ Rodzina Kanderów (3/12) - serial 14⁰⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 14²⁰ Baśnie i waśnie (9/13) 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Przygody pana Michała (3) - serial historyczno - przygodowy prod. polskiej 15³⁰ Gawędy historyczne - Sekret hrabiego 15⁵⁰ Akademia wiersza 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (9/26) - serial animowany 16³⁵ W krainie władcy smoków (8/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny - I rozpakowali walizki 17⁴⁵ Jeden na jeden 18⁰⁵ Za ścianą - dramat 19¹⁰ Teledyski na życzenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Teatr na wakacje - Dziękuję za służbę 21²⁰ Mistrzowie - Jacek Łukasiewicz 21⁵⁵ Mdm 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedynki 23⁴⁰ Od Bacha do Beatlesów: W wieńskim nastroju 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ W labiryncie (39) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Teatr na wakacje - Dziękuję za służbę 3¹⁵ Mistrzowie - Jacek Łukasiewicz 3⁵⁵ Mdm 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Za ścianą - dramat 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Przygody pana Michała (3) - serial historyczno - przygodowy prod. polskiej 6⁴⁰ Jeden na jeden

PIĄTEK 09.07.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Gawędy historyczne - Sekret hrabiego 7⁵⁰ Akademia wiersza - Żołnierz 8⁰⁰ Kot w butach (9/26) - serial animowany 8²⁵ W krainie władcy smoków (8/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Program publicystyczny 9³⁰ Droga (3/6) - serial 10²⁵ XXV Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe 11²⁰ Poczet Regionów Polski 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny - I rozpakowali walizki 12⁵⁰ Jeden na

jeden 13¹⁰ Za ścianą 14⁰⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14²⁰ Baśnie i waśnie (10/13) 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Przygody pana Michała (4) - serial historyczno - przygodowy 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (10/26) - serial animowany 16³⁵ Ala i As - program dla dzieci 16⁵⁵ Piosenka dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Fitness Club (23/26) - serial 18³⁵ Latarnik 19⁰⁵ Danie na weekend - Kuchnia polska 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Droga (4/6) - serial 21⁰⁰ Program rozrywkowy 21⁵⁰ Gwiazda Felicji Nowak 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁰ Akwen Eldorado (1/4) - serial 23³⁰ Fronda 0²⁰ W labiryncie (40) - serial 0⁵⁰ Małe ojczyzny - 4 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Droga (4/6) - serial 3⁰⁰ Program rozrywkowy 3⁵⁰ Gwiazda Felicji Nowak 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Fitness Club (23/26) - serial 5³⁰ Latarnik 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Przygody pana Michała (4) serial 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 10.07.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Aby do świtu 8⁰⁵ Artysta ludowy 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Zianem 9¹⁰ Zaczarowany ołówek - serial 9³⁰ Szafiki - program dla dzieci 10⁰⁰ Hity satelity 10²⁰ Brawo Hit! 12⁰⁰ Godzina pasowej róży - film 13³⁰ Na skrzydłach Ikara - cz. 1 14⁰⁰ Siedem życzeń (1/7) - serial 15⁰⁰ Wielka Mała Emigracja - (6/10) 15³⁰ Wieści polonijne 15⁴⁰ Turniej rycerski w Golubiu - Dobryniu 16⁴⁰ Mówi się... - program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gramy piosenki 18¹⁵ Złotopolscy (87 i 88) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Drozda show-show 20⁵⁰ Agent nr 1 - dramat prod. polskiej 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁰ Benefis Hanki Bielickiej 00¹⁵ Złotopolscy (87 i 88) - serial 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Drozda show-show 2⁵⁰ Agent nr 1 - dramat 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Benefis Hanki Bielickiej 6⁰⁵ Sportowa sobota 6²⁵ Gramy piosenki

NIEDZIELA 11.07.1999

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Słowo na niedzielę 7⁴⁵ W labiryncie (41 i 42) - serial 8³⁰ Skanseny 9⁰⁰ Poranek muzyczny 9³⁰ Złotopolscy (87 i 88) - serial 10⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 11⁰⁰ Mała Księżniczka (30/46) - serial animowany 11³⁰ Wakacyjne órki - Szkoła na wesoło 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja z Watykanu 12¹⁵ Brat Maria 12³⁵ Wieści polonijne 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Bambuko 15⁰⁰ Wspomnień czar: Róża - film polski 16³⁰ Hrabia Kaczula (41/44) - serial animowany dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Podwieczorek...z Polonią 18⁰⁰ Biografie - Fin de monde - czyli obraz końca świata 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Nad Niemnem cz. 2 - film polski 21⁴⁵ Wiwat XX wiek! - kabaret letni cz. 1 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ film dokumentalny 0⁰⁵ Teledyski na życzenie 0²⁰ Droga (4/6) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Nad Niemnem cz. 2 - film polski 3⁴⁵ Wiwat XX wiek! - kabaret letni cz. 1 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Wspomnień czar - Róża 6³⁵ Brat Maria

PONIEDZIAŁEK 12.07.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7⁰⁰ Nie tylko w koszarach 8⁰⁰ Kot w butach (10/26) - serial 8²⁵ Ala i As - program dla dzieci 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Czesy - katolicki magazyn informacyjny 9³⁰ Nad Niemnem - film polski 11⁰⁰ Wiwat XX wiek! - Kabareton letni (1) 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Male ojczyzny 13⁰⁰ Fitness Club (23/26) - serial 13³⁰ Latarnik 14⁰⁰ Kuchnia polska 14¹⁰ Tata, a Marcin powiedział 14²⁰ Baśnie i waśnie (10) - serial animowany 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program dnia 15⁰⁰ Aby do świtu (2) - serial 15³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna - cz. 3 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (11/26) - serial 16³⁵ Klub pana Rysia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Male ojczyzny - Na zielonej Bukowinie 17⁴⁰ Polska - Świat 2000 18⁰⁰ Sportowy tydzień 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁰ Galeria malarstwa polskiego 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ 07 zgłosz się - serial polski 21⁰⁰ Mała rzecz a cieszy 22⁰⁰ Polaków portret własny 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Teresa Torafińska przedstawia 23⁵⁰ Od Bacha do Beatlesów - George Gershwin - Błękitna rapsodia 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program dnia 0³⁰ Aby do świtu (2) - serial 0⁵⁵ Male ojczyzny 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ 07 zgłosz się - serial 3¹⁵ Mała rzecz a cieszy 4⁰⁰ Polaków portret własny 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Sportowy tydzień 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu (2) - serial 6⁴⁰ Polska - Świat 2000

WTOREK 13.07.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna (3) 8⁰⁰ Kot w butach (11/26) - serial 8²⁵ Klub pana Rysia 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ 07 zgłosz się - serial polski 10¹⁵ Mała rzecz a cieszy 11²⁵ Polaków portret własny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Male ojczyzny - Na zielonej Bukowinie 12⁴⁰ Polska - Świat 2000 13⁰⁰ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 14¹⁰ Galeria malarstwa polskiego 14²⁰ Baśnie i waśnie (11) - serial animowany 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program dnia 15⁰⁰ Aby do świtu (3) - serial 15³⁰ Dom polski (5) 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (12/26) - serial 16³⁵ W krainie władcy smoków (9/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Male ojczyzny - Stanika Cyronia droga do nieba 17⁴⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 18⁰⁵ Pogranicze w ogniu (22/24) - serial polski 19¹⁰ Wieści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Zdaniem obrony (2/5) - serial 21³⁰ Znaki czasu - Przystanek do raju 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Od Bacha do Beatlesów 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program dnia 0³⁰ Aby do świtu (3) - serial 0⁵⁰ Male ojczyzny 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Zdaniem obrony (2/5) - serial 3²⁵ Znaki czasu - Przystanek do raju 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Pogranicze w ogniu (22/24) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu (3) - serial 6⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy

ŚRODA 14.07.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Oto Polska 8⁰⁰ Kot w butach (12/26) - serial animowany 8²⁵ W krainie władcy smoków (7/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ W okolicy Stwórcy 9³⁰ Zdaniem obrony (2/5) - serial polski 10⁵⁵ Znaki czasu -

Przystanek do raju 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Male ojczyzny - Stanika Cyronia droga do nieba 12⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 13⁰⁰ Pogranicze w ogniu (22/24) - serial 14⁰⁵ Wieści polonijne 14²⁰ Baśnie i waśnie (12) - serial animowany 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program dnia 15⁰⁰ Aby do świtu (4) - serial polski 15³⁰ Wspólnota w kulturze 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (13/26) - serial animowany 16³⁵ Mikrofon kota Teodora 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Male ojczyzny - Mój Mikstat 17⁴⁰ Na skrzydłach Ikara 18⁰⁰ Rodzina Kanderów (4/12) - serial polski 19⁰⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Czerwone węże - film 21³⁵ Iga Cembrzyńska 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Program publicystyczny 23⁴⁵ Ars Organi 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program dnia 0³⁰ Aby do świtu (4) - serial 0⁵⁰ Male ojczyzny - Mój Mikstat 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Czerwone węże - film 3³⁰ Iga Cembrzyńska 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Rodzina Kanderów (4/12) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu (4) - serial 6⁴⁰ Na skrzydłach Ikara

CZWARTEK 15.07.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Wspólnota w kulturze 8⁰⁰ Kot w butach (13/26) - serial 8²⁵ Mikrofon kota Teodora 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Czerwone węże - film 11⁰⁰ Iga Cembrzyńska 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Male ojczyzny - Mój Mikstat 12⁴⁰ Na skrzydłach Ikara 13⁰⁰ Rodzina Kanderów (4/12) - serial 14⁰⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 14²⁰ Baśnie i waśnie (13/ost.) - serial 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program dnia 15⁰⁰ Przygody pana Michała (5) - serial historyczno - przygodowy 15³⁰ Gawędy historyczne 15⁵⁰ Akademia wiersza 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (14/26) - serial 16³⁵ W krainie władcy smoków (10/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Male ojczyzny 17⁴⁰ Jeden na jeden 18⁰⁰ Ogłoszenie matrymonialne - film polski 18⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna - program prof. Jana Miodka i Władysława T. Stecewicza 19¹⁰ Teledyski na życzenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Teatr na wakacje: Arsenik i stare koronki 21¹⁵ Zdobywcy Karpat 21⁵⁵ Mdm 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedynki 23⁴⁰ Od Bacha do Beatlesów - Przeboje Straussów 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program dnia 0³⁰ W labiryncie (41) - serial 0⁵⁵ Male ojczyzny - Autobus Siemiatycze Świat 1²⁵ Dobranocka 1³⁵ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 2⁰⁴ Prognoza pogody 2⁰⁵ Teatr na wakacje: Arsenik i stare koronki 3¹⁵ Zdobywcy Karpat 3⁵⁵ Mdm 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Ogłoszenie matrymonialne - film polski 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Przygody pana Michała (5) - serial historyczno - przygodowy 6⁴⁰ Jeden na jeden

PIĄTEK 16.07.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Gawędy historyczne 7⁵⁰ Akademia wiersza 8⁰⁰ Kot w butach (14/26) - serial 8²⁵ W krainie władcy smoków (10/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Program publicystyczny 9³⁰ Droga (4/6) - serial polski 10²⁰ Program rozrywkowy 11²⁰ Gwiazda Felicji Nowak 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Male ojczyzny 12⁴⁰ Jeden na jeden 13⁰⁰ Ogłoszenie matrymonialne - film polski 13⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna - program prof. Jana Miodka i

Władysława T. Stecewicza 14¹⁰ Teledyski na życzenie 14²⁰ Piesek w kratkę (1) - serial animowany 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program dnia 15⁰⁰ Przygody pana Michała (6) - serial historyczno - przygodowy 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach (15/26) - serial 16³⁵ Ala i As - program dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Male ojczyzny 17⁴⁰ Hity satelity 18⁰⁰ Fitness Club (24/26) - serial 18³⁰ Latarnik 19⁰⁰ Danie na weekend 19¹⁰ Tata, a Marcin powiedział 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Droga (5/6) - serial 21⁰⁵ Program rozrywkowy 21⁵⁵ Poczet Regionów Polski 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Akwen Eldorado (2/4) - serial 23⁵⁵ Fronda 0²⁵ W labiryncie (42) - serial 0⁵⁰ Male ojczyzny 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Droga (5/6) - serial 3⁰⁰ Program rozrywkowy 3⁵⁵ Poczet Regionów Polski 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Fitness Club (24/26) - serial 5³⁰ Latarnik 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Przygody pana Michała (6) - serial 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 17.07.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Aby do świtu (5, 6, 7) - serial 8⁰⁵ Mój Toruń 8¹⁵ Jaśkowe cyfrowanie 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem 9¹⁰ Zaczarowane olwki - serial 9²⁰ Mieszkaniec zegara z kurantem (4) - serial 9³⁰ Szafiki 10⁰⁰ Hity satelity 10²⁰ Brawo! Hit! 12⁰⁰ Panienska z okienka (1) - film polski 13³⁰ Na skrzydłach Ikara 14⁰⁰ Siedem życzeń (2/7) - serial 15⁰⁰ Swój (2/20) 15³⁰ Wieści polonijne 15⁴⁰ Spotkanie z balladą 16⁴⁰ Mówi się... 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wesoło, czyli smutno - Noral 18¹⁵ Złotopolscy (89 i 90) - serial 19¹⁰ Teledyski 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Poprawiny czyli II-ga Gala Piosenki Biesiadnej (1) 20⁴⁵ Nadzór - film polski 22³⁵ Panorama 23⁰¹ Prognoza pogody 23¹⁰ Republika Marzeń 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Złotopolscy (89 i 90) - serial 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 1⁵⁵ Poprawiny czyli II-ga Gala Piosenki Biesiadnej (1) 2⁴⁰ Nadzór - film polski 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Program rozrywkowy 5⁵⁰ Sportowa sobota 6⁰⁵ Wesoło, czyli smutno - Noral

NIEDZIELA 18.07.1999

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Słowo na niedzielę 7³⁵ W labiryncie (43 i 44) - serial 8³⁰ Madonny polskie 9⁰⁰ Poranek muzyczny 9⁵⁰ Złotopolscy (89 i 90) - serial 10⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 11⁰⁰ Mała Księżniczka (31/46) - serial animowany 11³⁰ Szkoła na wesoło 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja z Watykanu 12¹⁵ Crazy horse 12⁴⁵ Wieści polonijne 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. 14⁰⁵ Teatr rodzinny: To i owo o zwierzętach 15⁰⁰ Wspomnień czar: Pieśniarz Warszawy - film 16³⁰ Hrabia Kaczula (42/44) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Podwieczorek...z Polonią 18⁰⁰ Biografie: Czas Komedy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Cudzoziemka - film polski 21⁴⁰ Wiwat XX wiek! - Kabareton letni (2) 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Program dokumentalny 0⁰⁵ Teledyski na życzenie 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Droga (5/6) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Cudzoziemka - film polski 3⁴⁰ Kabareton letni (2) 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Pieśniarz Warszawy - film 6³⁰ Crazy horse

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

LOKAŁE:

* **OKAZJA NIE DO PRZEOCZENIA!** Do sprzedania w Majdanie Królewskim posiadłość - 0,17 ha, ogrodzona, przy trasie Radom-Rzeszów: nowoczesny, jednopiętrowy dom z poddaszem - 181m² powierzchni użytkowej: 6 pokoi, 2 łazienki, 2 kuchnie, garaż, kotłownia; energia elektryczna, gaz, woda; podpiwniczony budynek gospodarczy - 43m². Cena: 350.000 zł. Kontakt: tel. 01 55 35 32 32, fax: 01 55 35 32 29.

* **WYNAJME DOM W MIEJSCOWOŚCI KLIMATYCZNEJ (POLSKA POŁUDNIOWA)** - T. 01 43 49 20 83 (po20⁰⁰)

ECOLE NAZARETH:

INTENSYWNE KURSY LETNIE JĘZYKA FRANCUSKIEGO
 W LIPCU I SIERPNIU. Tel/Fax 01 43 05 83 15; tel. 0143 03 38 33.
 (Nowy rok szkolny od 17 września).

SZUKAM PRACY:

* **SZUKAM PRACY** (sprzątanie, prasowanie, opieka)
 - T. 01 55 21 64 11.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **MONA-EUROPA** - PRZEJAZDY KOMFORTOWYM AUTOKAREM DO Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Warszawy. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

* **DREAM-BUS** - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

* **EUROKAR** - Najtaniej (od 440 Fr.) luksusowym autokarem do Polski. Wyjazdy CODZIENNIE (dodatkowe wyjazdy ekspresowe). WOLNE MIEJSCA! T. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

LEKCJE

* **INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WORESEN.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

* **CHCESZ SZYBKO NAUCZYĆ SIĘ J. FRANCUSKIEGO?**
 ZADZWOŃ: 01 41 47 88 89 (Hubert).

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

☺ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE
 do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej. Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

SZUKAM PRACY:

* **Dyplomowana pielęgniarka** (40 l) szuka deklaratowanej pracy - nocne dyżury, opieka nad starszą lub chorą osobą (toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39 lub 06 14 97 84 28.

OFERTY PRACY:

* Firma poszukuje do pracy na stałe malarza i murarza z uregulowanym pobytem. T. 01 34 28 80 00.

* **ZATRUDNIĘ ELEKTRYKÓW** z uregulowanym pobytem - T. 06 11 27 00 28.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

POLSKI HOTEL W GRECJI:

* na półwyspie Kasandra-Chalkidiki OFERUJE pokoje 2 i 3 osobowe z pełnym wyposażeniem - od 100 do 250 frs.; 200 m. od m. T-fax 00 30 374 22 584; T. 00 30 944 355 025 - 02 38 44 05 95.



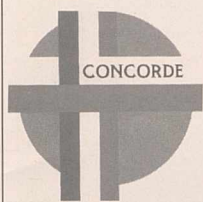
Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy solidną obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Filia w Orleanie.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 22 CZERWCA



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

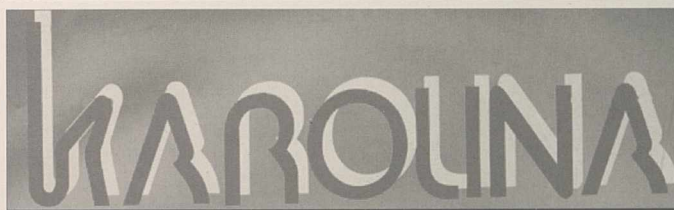
PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONOR - PARIS
T L. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry lub 4, Villa Juge,
75015 Paris (tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64);
e-mail: wakocz@aol.com

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- | | |
|--|---|
| ☐ Rok 325 Frs | ☐ Czekałem |
| ☐ Pół roku 170 Frs | ☐ CCP 12777 08 U Paris |
| ☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs | ☐ Gotówką |

Nazwisko:

Imię:

Adres:

Tel:



Wakacje...
na bajecznej Korsyce,
w posiadłości
prowadzonej przez
Polską Misję Katolicką
(informacje wewnątrz numeru)